Nr 18. Kraków 22 Stycznia — Wtorek. Rok 1861.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 29 w domu „Krzysztofory“ zwanym, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 21 stycznia.

Całe prawie dziennikarstwo europejskie zgadzało się na to, że położenie polityczne w ogólności przybierało w upłynionym tygodniu postać więcéj niż przedtem pokojową. Wszystko cokolwiek się działo, tłómaczono korzystnie dla pokoju.

I tak: odwołanie floty francuskiéj z pod Gaety miało się przyczynić do uspokojenia Włoch, ułatwić Wiktorowi Emanuelowi organizacyę, zjednać tryumf polityce hr. Cavoura w wyborach do przyszłego parlamentu włoskiego, osłabić stronnictwo Mazziniego, a nareszcie dodać siły Piemontowi, uwalniając armię jego oblegającą Gaetę, aby ją użyć do pacyfikacyi kraju. Czy Napoleon III ten miał powód odwołania swéj floty, tego nie mówi nota *Monitora*, którą w właściwéj zamieszczamy dziś rubryce. Zresztą, niewiadomo co uczyni Franciszek II. Jeżeli nieopuści Gaety, to walka stanie się krwawszą aż się nieskończy; wojsko piemonckie nie będzie wolne. A choćby król nawet twierdzę opuścił, to zawsze pozostaje jeszcze dla Piemontu Rzym i Wenecya. Stronnictwo ruchu chociaż wymaże z swego programatu Neapol, ale nie poczyta sprawy włoskiéj za skończoną. Wysłano wprawdzie z Turynu deputacyę do Kaprery, i wybrano posłem jenerała Türra. Nie wdając się w ocenienie tego wyboru, czy można sądzić, aby Garibaldi od swych zamiarów odstąpił? *Opinione* zdaje się oznajmiać bardzo stanowczo wolę rządu piemonckiego, lecz czy rząd będzie tak silnym, aby się niedać wciągnąć do ruchu zapowiedzianego i z Garibaldim na czele?.... Słowem, widoczne są usiłowania, aby burzę na wiosnę grożącą zażegnać, nie widać atoli wypadków i czynów, któreby zmianę położenia na półwyspie wnioskować dozwoliły. Wiele zależy od parlamentu, więcéj od Garibaldego, najwięcéj od okoliczności, któremi już nikt nie kieruje ani też powstrzymać ich zdoła.

Do symptomatów utrzymania pokoju odnosi się oświadczenie księcia Couzy, że kraje Naddunajskie pozostaną neutralne i nie będą polem intryg tudzież gromadzenia się sił przeciw ościennym państwom. Orzekł to stanowczo, o szczerości wątpić nie godzi się, ale wolno wątpić o możności wykonania, jeżli i w połączonych Księstwach stronnictwo ruchu coraz większéj jak się zdaje nabiera siły.

Zawsze więc najsilniejszą podstawą dążności pokojowych w Europie jest życzenie, przez Cesarza Francuzów wynurzone, aby się pokój utrzymał. Mówią, że obmyśli on sposób załatwienia sprawy weneckiej. Być może; ale rzecz to trudna. Mówią, że ma w głowie nowe i niespodziane kombinacye polityczne, na to się rzeczywiście zanosi. Czy kombinacye te doprowadzą do kongresu a nie do wojny? Pomimo całéj głębokości politycznéj tego monarchy, zdaje nam się że i to nie zupełnie od niego zależy. Anglia przemawia także w téj chwili za pokojem, jak świadczy adres stronnictwa liberalnego w parlamencie do lorda Palmerstona wystósowany. Ale czy tym sposobem poprze usiłowanie polityki napoleońskiéj? nie sądzimy, choćby tylko z tego wnosząc, że Francya coraz więcéj ku Rosyi się zbliża. Zbliżenie to, które nie inaczéj jak tylko chwilową koniecznością wskazane być może każe mieć zawsze na baczeniu sprawę wschodnią. Pomimo pozornèj ciszy gromadzą się tam ciągle żywioły, które kwestyę wschodnią co chwila wywołać mogą, a połączenie się Bułgarów z Rzymem jest zawiązkiem nowego w téj kwestyi zawikłania.

Zapowieść Austryi, iż wstępuje na nową drogę, na drogę liberalną, musiała wywrzeć wpływ na Prusy i Niemcy. Mowa tronowa pruska miała wielki odgłos. Do niéj stosuje swoje kroki ruch konstytucyjny w Niemczech. Idzie on za Prusami wbrew większości Bundestagu, który zwykle stał pod przewagą Austryi. Polityka przeciw Danii, przybierająca barwę narodową, zyskuje poklask w Niemczech, lecz z drugiéj strony wywołała ona zastrzeżenia co do nieinterwencyi od innych mocarstw, zwłaszcza od Anglii. Dania się zbroi. Jest to nowa strona wojenna w polityce europejskiéj. Mogłaby ona łatwo wywołać kwestyę skandynawską, kwestyę połączenia się, zjednoczenia ras, która jakby była w powietrzu, ciągle się tu i owdzie pojawia. Na jedność niemiecką odpowiedzieć by mógł łatwo skandynawizm.

Dodajmy na końcu tego ogólnego przeglądu, że rozbicie jakiem kwestya niewoli zagraża Stanom Zjednoczonym, nie może być bez znączenia w polityce europejskiéj. Sprawa Karoliny południowéj usuwa z pola Europy wielkiego czynnika to jest Amerykę Jest ona teraz niemal zbezwładnioną i w europejskiem zawikłaniu nie mogłaby zabierać głosu. Anglia dotąd uważa ową sprawę rozdziału w Stanach Zjednoczonych, tylko ze stanowiska handlowego, idzie jéj tylko o bawełnę. Ale zdarzyćby się mogło, iżby jéj chodziło o ludzi w których przecież płynie także krew anglosaksońska.

Constitutionnel z 17 t. m. zamieszcza dalsze swoje w sprawie deputacyi z Galicyi informacye, pod rubryką „Korrespondencya“ i z podpisem p. Boniface, ale bez daty miejsca ani czasu.

Aby dobrze poznać położenie obecne Austryi i i ocenić jak należy tę politykę, która pod pozorem założenia jedności w państwie, chce germanizować prowincye i mniema, że dojdzie do swego celu przechodząc przez wszystkie niepodobieństwa i wszystkie niesprawiedliwości, trzeba się z uwagą rozpatrzeć w życzeniach, w prawach i w siłach każdego z ludów skupionych pod berłem Cesarza Franciszka Józefa. Jeden z tych ludów wyłożył co dopiero z niezaprzeczoną godnością, czego się spodziewa po sprawiedliwości swego monarchy. Adres mieszkańców Galicyi jest w tej chwili przedmiotem komentarzy całego dziennikarstwa: naród pięciu milionów ludzi nie podnosi głosu w Europie aby się praw swoich domagać bez wywołania echa, a zwłaszcza, gdy naród ten, odłam wielkiego niegdyś królestwa, broni tylko ostatnich swobód, jakie mu z jego starożytnej wielkości pozostały i wzywa pamięci tej krwi, jaką wylał kiedyś aby ocalić tych właśnie, którym dzisiaj ulega. Mogliście ocenić, z jaką jednomyślnością powstała cała Galicya wysyłając swych deputowanych aby zanieśli wyraz jej życzeń do stóp tronu: deputacya miała w swem łonie książąt, szlachtę, właścicieli, chłopów; przemawiała w imieniu katolików, w imieniu Rusinów unickich, w imieniu żydów z najodleglejszych okolic całego kraju; a najmniejsze nawet gminy żydowskie wysłały swych reprezentantów lub przynajmniej nadesłały swoje przystąpienie. Wszystkie niesnaski wewnętrzne, o których mówiono, że rozdzielały tę prowincyę, a które nieszczęsna polityka zbyt często wzniecała i zwiększała, znikły w obec potrzeb wspólnej ojczyzny; a wszystkie klasy zlały się razem i pamiętają dziś tylko o tem, że jedna i ta sama krew płynie w ich żyłach, że jedno i to samo objęli dziedzictwo sławy i nieszczęść, i że to samo niebezpieczeństwo im zagraża. Nie możecie sobie łatwo we Francyi wystawić ani obrachować, ile to trzeba jednomyślności i patryotyzmu, jak równoczesnego potrzeba działania na to, aby sprowadzić taką manifestacyę w ludzie, w którym wszystko co uorganizowane, składa się z żywiołów obcych, i stara się przez długie lata zniszczyć w nim życie publiczne i osłabić uczucie narodowe. Lecz zwróciliście bezwątpienia uwagę na ową wielkość ruchu, którym nikt nie kierował, którego nikt nie powstrzymywał, a który się odbył bez żadnego nieporządku, równie imponujący swoją rozległością jak rozrzewniający zgodą.

Adres jest godnym wyrazem tego ruchu. Deputowani czuli, że jeżeli nie powinni uchybić uszanowania monarsze który niemi rządzi, to znów nie powinno im również zabraknąć na odwadze przedstawienia praw ludu, który ich wysłał.

Żądali dla swej prowincyi pewnej autonomii, a widok tego co się w niej odbyło dowodził, że jest godną aby ją otrzymać. Żywiołami tej autonomii jest sejm prowincyonalny z wyborów powstały i powołany do rozstrzygania z władzą ciała obradującego, kwestye tyczące się moralnego i materyalnego dobra kraju. Dalej, administracya narodowa mająca zastąpić ów rząd który godności duchowne i urzędy publiczne powierzał w obce ręce; używanie języka krajowego we wszystkich gałęziach służby publicznej, i nareszcie wolność uniwersytetów i rozwój szkół do których wiążą się tak świetne pamiątki.

Zaiste żądania te są słuszne, i nie idąc wyżej są one tylko powtórzeniem art. 1go traktatu wiedeńskiego z 9 czerwca 1815 r., który zapewniał mieszkańcom Galicyi reprezentacyę i instytucye narodowe; który dalej z neutralnością miasta Krakowa uznawał niepodległość jego uniwersytetu i wszystkich dawnych jego przywilejów; który jednem słowem przyrzekał wszystko co tylko mogło zachować życie narodowe na całej przestrzeni kraju dawnej Polski. Na te traktaty, ułożone przez całą Europę i dziś jeszcze szanowane przez mocarstwo, któremuby najwięcej zależało aby się od nich uwolnić, mogliby się mieszkańcy Galicyi powołać przed Austryą, bez uchybienia swym powinnościom, bo traktaty te nie mają nic dla niej krzywdzącego, i zaprawdę, Austrya na nich nie ucierpiała.

I nie słusznie zresztą obawiałby się kto owej śmiałości mieszkańców Galicyi, i trwożył z tego powodu o jedność państwa. Śmiałość ta jest właśnie dowodem ich szczerości i chęci, aby żyć pod berłem Cesarza Franciszka Józefa. W rzeczy samej, cóż mają robić? Mogłażby Galicya żywić nadzieję utworzenia odrębnego królestwa? Nie mogłaby ona dzisiaj odzyskać swej niepodległości tylko na to, aby ją znów utracić i narazić się może na nowe podziały. Niechajże więc Austrya nie myli się w tej mierze: jeżeli nie ufa słowom, to sam interes daje jej rękojmię, a same żądania jakie jej stawiają, wykazują życzenie, aby kraj uorganizować, przywrócić w nim zgodę, rozkrzewić handel, przemysł, nauki, sztukę, zgoła przywrócić pomyślność i spokój.

Czy mężowie stanu austryaccy zrozumieją nareszcie, że nie jest to dobrą polityką ciemiężyć bezustannie ludy któremi się rządzi, że nierównie pewniejszą jest rzeczą rządzić tam gdzie interesa są zadowolnione, jak tam gdzie prawa są zapoznane i obrażane? Galicya zaspokojona w swych słusznych wymaganiach jest dla państwa podporą Galicya uciśniona wymaga armii aby ją utrzymać. Cóż więc stawi czoło nieprzyjaciołom Austryi, jeżeli jej żołnierze z jej własnymi poddanymi walczyć mają?

W każdym jednak razie, jeśli nowy systemat rządu, którego Austrya dotąd nie spróbowała, a który zależy na tem aby uwzględniać prawa i interesa ludów, ma przynieść rzeczywiste owoce, trzeba go zastosować szczerze i wytrwale. Rewolucya r. 1848 była także hasłem do niejakich reform, ale te ustąpiły niebawem nowym surowościom.

Wszystko każe się spodziewać że obietnice przychylne deputowanym z Galicyi uczynione, nie będą miały tak smutnych następstw, i że Austrya wejdzie tym razem otwarcie i bez myśli skrytej na tę drogę liberalną, którą doradzają wszyscy jej przyjaciele, a ktora sama jedna tylko może ją uratować od zguby.

KORESPONDENCYA C ZASU.

Z nad Biały 18 stycznia.

(R.) W korespondencyi „z pod Tarnowa“ zamieszczonej w *Czasie* z dnia 16 b. m. znalazłem objawienie zdania, aby w przyszłym Sejmie narodowym nie zasiadali deputowani z włościan wybrani, stawiając za przykład, że w krajach rządzących się liberalnemi instytucyami, jako to w Anglii i Belgii, włościanie w parlamentach nie zasiadają.

Nie jestem w myśli potępiać objawione zdanie szanownego korespondenta „z pod Tarnowa“, może ono być korzystne w tych krajach, jakie zacytował, lecz w Galicyi nie da się zastósować.

W krajach przez szanownego korespondenta wyrażonych, nie zasiadają włościanie na ławach parlamentarnych dla tego, bo włościanin angielski i belgijski wie o tem, że jest Anglikiem i Belgijczykiem i ma zaufanie w tych, co zasiadają w parlamencie i wierzy, że oni szczerze radzą i działają dla dobra ogółu; z tem przekonaniem się wychował i wzrósł w narodzie. Włościanie zaś w Galicyi zdemoralizowani, straciwszy poczucie narodowości, nie mają najmniejszego zaufania w tak zwanej inteligencyi, bo nad tem ciągle pracowano. Gdyby im inteligencya przedstawiła najszczersze rady, to oni pojedynczemu członkowi tejże inteligencyi nieufają, będąc w tem mniemaniu, że każdy z panów stoi im na zawadzie; publicznie zaś nie mogli być oświeceni, gdyż kraj nie miał po temu sposobności. A że budynek, czy mały, czy wielki, potrzebuje silnego fundamentu, tak też chcąc zbudować Sejm narodowy, na którymby przyszłość nasza polegała, trzeba się przedewszystkiem starać o silne jego fundamenta, potrzeba więc, aby włościanie galicyjscy zasiedli na Sejmie. Wybierając jednego deputowanego z każdego obwodu, zebrałoby się 19tu a jako piąta część na Sejmie obradujących nie mieliby głosu przeważnego. I nie po to też będą wybrani, aby swoje zdanie objawiali, których mieć nie mogą jako nieoświeceni, ale aby się na Sejmie oświecili, aby słyszeli i widzieli, że ci, do których nie mają zaufania, radzą dla dobra ogółu, nie dla tej lub owej kasty. A gdy się to przekonanie w nich utwierdzi, na ten czas, jak powrócą z Sejmu rozleją to światło w sąsiedztwa, oznajmią sąsiadom, że ci, którym nieufali, są ich przyjaciołmi, nad tem pracują, aby im było lepiej, aby używali swobód narodowych; więc łączyć się z nimi i dążyć do jednego celu wypada, gdyż tylko razem stanowimy silne ciało. W ten sposób może tylko wpłynąć oświata na nasz lud włościański, który ma poczciwe serce, brak mu tylko zaufania do dawnych panów.

Z pod Sędziszowa 17 stycznia.

(R.) Wiecie, że w moim zakresie pracowałem zawsze dla dobra kraju, a przedewszystkiem dla ustalenia zgody między temi co tak lub siak, ale koniecznie razem z sobą żyć muszą. Nie wiem, czy jak pisaliście mi zyskałem w dość wysokim stopniu wiarę u ludu wiejskiego, ale to pewna, że śledziłem wpływy różne między tymże. Owóż powiem wam szczerze, wiele jeszcze jest do zrobienia, aby lud ten się uspokoił i poznał czem jest i czem być powinien, to jest częścią narodu. Na przeszkodzie stoją zawsze żywioły nieprzyjazne narodowości naszej. Pracować więc trzeba nieustannie, bo przeszkody te ciągle pod inną występują formą i inną postępują drogą. Powtarza się atoli czasem i forma jak to widać w pogłoskach rzucanych na deputacyę, że pojechała prosić Cesarza o powrót do pańszczyzny. Drogi są różne, ale zawsze towarzyszy im roztropność i pozór legalności. Jako nowość zauważałem teraz użycie nauczycieli wiejskich, a łatwo możecie się domyśleć, jak szkodliwy zaród szczepi się tym sposobem nawet na przyszłość. Owe pytania chłopów czy nie słyszeli, aby panowie pojechali do Wiednia w przedmiocie pańszczyzny, niepokoją ich okropnie i niestety ciągle się na to natrafia. Należałoby koniecznie lud wiejski oświecać o dobrodziejstwie dyplomu z 20go października, o szlachetnych zamiarach ministra, bo inaczej deputacya nasza zawsze w podejrzanem u nich będzie świetle. My robimy co możemy, ale tu najwięcej idzie o zaufanie. Wielu na wzmiankę przezemnie uczynioną, że deputacya prosiła w Wiedniu, aby kraj inaczej uorganizować, okazywało widoczne zadowolenie; bo lud wiejski rozdrażniony jest na żydów i żali się nawet bardzo, że z żadną sprawą do końca dojść nie może, szczególnie gdy z żydem ma do czynienia. Ale to strona, której używać nie należy, bo rozdrażnienie to przytłumiać a nie rozżarzać wypada. Możeby było stósownem udać się do Ministra Stanu, aby prosił biskupów o odpowiednią instrukcyę dla duchownych, żeby lud oświecili i uspokoili. Niechaj właściciele więksi mający środki a poświęcający się dla dobra kraju robią co mogą, aby te nieprzyjazne żywioły wykorzenić. Ustawać w pracy dzisiaj nie wolno.

Wiedeń 19 stycznia.

α. Zważając na bieg i kierunek wypadków w Węgrzech, widoczną jest rzeczą, że Węgry idą do przywrócenia dawnego stosunku między królestwem węgierskiem a monarchią, aby połączenie ich obu było tylko dynastyczne i osobiste. Co do stosunku i związku właściwych Węgier z krajami słowiańskiemi połączonemi z koroną węgierską, a mianowicie z Chorwacyą i Słowenią, mniemają, że ten związek da się urządzić federacyjnie. Chorwacyi przyznają Węgry autonomią narodową, chcą uznać, że język chorwacki winien tam być wykładowym i urzędowym, administracya z krajowców złożona, sejm krajowy chorwacko-słoweński o sprawach krajowych stanowiący; lecz żądają, aby sejm ten wyprawił deputowanych na sejm ogólny do Pesztu, któryby radził o sprawach całej grupy krajów połączonych federacyjnie pod koroną węgierską. Chorwacya, którą centralizacyjny i germanizacyjny system Bacha oburzył do najwyższego stopnia i przybliżył do Węgier, w której jednak przed parą tygodniami większość była jeszcze przeciwną takiemu federacyjnemu związkowi z Węgrami, teraz przechyla się na jego korzyść, to jest wzmogło się stronnictwo tak zwane polityczno-narodowe, które uważa, że związek z Węgrami będący rękojmią wolności, nie jest przeciwny narodowości, jeżeli pod powyższemi nastąpi warunkami. Obszerniejsze nieco pomówienie o stanie rzeczy w Chorwacyi odkładam na inny raz.

Mniemają w Węgrzech, że to przywrócenie dawnego stosunku między królestwem węgierskiem a monarchią, można osiągnąć na drodze legalnej i uważają, że rząd austryacki nie może chcieć teraz, aby rzeczy w Węgrzech popchnąć na inną drogę.

Lecz utrzymują niektórzy, że wypadki w Węgrzech idą za szybko w tym kierunku ku przywróceniu na drodze legalnej dawnego stosunku królestwa do monarchii, ku przywróceniu jedynie unii osobistej. Utrzymują, że ten za szybki postęp czują ludzie stojący na czele ruchu, że czują to mianowicie teraz, gdy w ogóle w świecie europejskim zdarzenia nie zmieniając kierunku powolniejszy bieg przybierać się zdają, za zgodą czy nawet za staraniem Francyi, gotującej się do jakiegoś nowego zwrotu.

Twierdzą tu dalej, że na wczorajszej radzie ministrów, na której byli obecni ministrowie węgierscy, mimo ich opozycyi uznano, iż żądania a nawet czynności w Węgrzech przechodzą granicę, którą gabinet za słuszną poczytuje, że zgodził się na to, aby w Węgrzech zaprowadzono język narodowy w szkole i urzędzie, że nie sprzeciwiał się tworzeniu przez komitaty administracyi narodowéj z krajowców złożonej, że zezwolił na ogłoszenie i wykonanie ustawy wyborczej z r. 1848, na zwołanie sejmu na 2go kwietnia; lecz iż dalsze czynności temu sejmowi zostawić potrzeba, że musi się oprzeć niepłaceniu podatków, żądaniu zawotowanemu na zgromadzeniu nitrzańskiem, aby pułki węgierskie wróciły do Węgier a niewęgierskie wyszły z tego kraju itd. Nie mniemają jednak, aby rząd chwycił się gwałtownych środków w przeprowadzeniu tej decyzyi ministeryalnej, bo nie mówiąc już o innych powodach, mogłyby one zwiększyć trudności wyjścia z obecnego położenia finansowego. Ma tylko wkrótce wyjść energiczne oświadczenie, iż władze w Węgrzech otrzymały rozkaz przestrzegać ściśle, aby nigdzie praw istniejących nie przekraczano, i siłą nawet poszanowanie dla nich utrzymać. Mówią nawet o bliskiem wydaniu manifestu do Węgier.

Wiedeń 20 stycznia.

□ Po raz już nie wiem który utrzymują znowu, że p. Schmerling pokonał już prawie wszystkie trudności w samem Ministeryum, i że wkrótce wyjdą na jaw tego dowody tak w statutach jak w dopełnieniu jednolitości władz wyższych. To pewna że Minister Stanu ma codzień długie narady z N. Panem, i że hr. Rechberg zaczyna sam mówić o potrzebie poratowania swego zdrowia. Lecz p. Schmerling miał dotąd nie małe trudności, tak z Ministrami węgierskimi jak z innymi, którzy albo za długo rządzili przy ministrze Bachu, albo za długo stali pod jego rozkazami. Liberalizm jest teraz w modzie i dawniejsi zwolennicy absolutyzmu biurokratycznego chętnie się nim osłaniają. Wszakże między takim liberalizmem, a liberalizmem opartym na zasadach konstytucyjnych którego P. Schmerling był ciągle i jest wyznawcą, musi być różnica. O ile ten ostatni pojmuje wolność dla wszystkich, choćby pod jedną u góry, czy to Rady Państwa, czy Sejmu, strażą i autonomią narodową dla każdej wielkiej historycznej narodowości, o tyle tamten liberalizm chciałby tylko wolności dla siebie z autonomią biórokratyczną niemiecką dla wszystkich. Jest to wielka i widoczna różnica. Różnicę tę odkryć można i w dziennikach tutejszych, mówiących za liberalną centralizacyą. Jedne są za centralizacyą konstytucyjną; drugie za biórokratyczno liberalną. Niesłusznie byłoby przeto na prowincyach występować przeciw pierwszym, gdyż jak dobrze powiedziały *Debaty*, wolność prawdziwie konstytucyjna jest dobrą dla wszystkich, i z taką zwłaszcza w Austryi, pogodzić się bardzo mogą historyczno-polityczne narodowości. Widzieliśmy tego dowód w ostatniej Radzie Państwa. Nie była ona owocem wyborów. Zasiadali w niej ludzie powołani, urzędnicy, wielcy dygnitarze, ale dla tego że były wszystkie narodowości i poczucie wolności, wypadło w konkluzyi obalenie systemu biórokratyczno-centralistycznego, i postawienie pierwszych podstaw nowej konstytucyjnej budowy. Dyplom cesarski i program P. Schmerlinga są następstwem dalszem tego pierwszego wolności, przez usta wszystkich narodowości, objawienia się. Nie odrzucajmy więc stronnictwa konstytucyjnego niemieckiego, bo jest ono naturalnym sprzymierzeńcem wszystkich stronnictw narodowo-konstytucyjnych. Stronnictwo to tak dobrze pojmuje, że Czesi i Galicya muszą mieć swą narodową autonomię, jak pojmuje że ją mieć muszą Austrya wyższa i niższa, Tyrol, Styrya i t. d Jak wszystkie te kraje tak i ono odpycha centralizacyę biórokratyczną, bez względu czyby takowa była niemiecką lub inną. Minister Stanu Schmerling do tej należy szkoły. Jest to człowiek, któryby w rządzie Whigów angielskich mógł stać na nieposlednim miejscu. Jego celem są swobody konstytucyjne z rozwinięciem autonomii prowincyonalnych. „Narodowości będę nietylko bronił, ale dźwigał i podnosił“ powiedział on w swym programie i do tego dąży. Dla tego mówiłem i powtarzam, że prowincye które chcą *wolności i narodowości, powinny go wspierać*, bo on niechce ani absolutyzmu rządowego, ani administracyi centralistyczno biórokratycznej, lecz wolności konstytucyjnej i autonomij prowincyonalnych. Lecz jako człowiek Stanu i prawdziwy tych zasad obrońca, chce zarazem porządku i rozumnej cierpliwości w postępowaniu. Dla tego niektóre kroki w Węgrzech smucą go i wzbudzają w nim obawę taką, jaką szlachetnie i otwarcie wypowiedział wielki patryota węgierski Deak. Co do Galicyi mam przekonanie, że P. Schmerling również niezaniedba, żeby to co przyrzekł Deputacyi spełnionem zostało. Lecz że są trudności, i że on z niemi walczyć musi, temu przeczyć nie podobna.

W polityce zewnętrznéj ciągłe usiłowania o przedłużenie pokoju przynajmniéj we Włoszech. Cesarz Napoleon szuka drogi do załatwienia kwestyi weneckiéj bez rozlewu krwi. Może ją znajdzie nad Dunajem i w kwestyi księstw niemieckich z Danią. Prusy zabierają się do wystąpienia w téj kwestyi czynnie. Opinia publiczna w Niemczech jest za tem. Anglia i Rosya już zrobiły swe zastrzeżenia; Cesarz Napoleon milczy i czeka. Że jest gotów na wszystkie strony, to wie świat od dawna. Lecz w mądréj polityce tego Monarchy, każda rzecz powinna przyjść w swojéj porze.

Dzisiejszy *Wanderer* powiada, że Adres Galicyi liczy już przeszło 12,000 podpisów. Nowe ciągle przybywają. Dziennik ten przemówił wczoraj w obronie dzienników galicyjskich.

Jenerał broni Benedek spodziewany tu jest dzisiaj.

Wczoraj poszedł ztąd cyrkularz barona Vay do władz w Węgrzech, polecający utrzymanie spokojności i porządku, z naganą za niektóre już popełnione kroki na drodze przeciwnéj.

Korpus który się zbiera pod Wielkim Waradynem ma wynosić 30,000.

Izby handlowe przemawiają śmiało i otwarcie z powodu kwestyi finansowéj, za instytucyami konstytucyjno-liberalnemi. Peszteńska chce odwołania się co do Wenecyi, do ludów Austryi i wynagrodzenia.

Paryż 17 stycznia.

Dzisiejszy *Monitor* tłómaczy postępowanie Francyi pod Gaetą. Mówi on, że Francya trzymała flotę pod tą twierdzą przez wzgląd na nieszczęścia Franciszka II (o naleganiach Rosyi i Hiszpanii nie napomyka), ale gdy to dało otuchę reakcyi, Francya zaproponowała stronom zawieszenie broni i postanowiła flotę odwołać. Strony zgodziły się na zawieszenie broni przez wzgląd na Francyę, ogień ustał pod Gaetą, ale nie czekając na koniec układów, Francya odwołała swą flotę, zostawiając pod Gaetą jeden tylko parowiec, Rosya i Hiszpania nie mają dość okrętów, aby mogły flotę francuską zastąpić. To co się stało, może być osłonione i słusznie pretekstem bliskiego zwołania parlamentu angielskiego. Dzienniki angielskie tryumfują z odwołania floty i przemożenia wpływu rosyjskiego, niekontent jest tylko z tego marszałek Pelissier, stojący pod wpływem żony hiszpanki, będąc rodzajem legitymisty, jak niegdyś marszałek Victor. Przybywając do Algieru i przyjmując konsula neapolitańskiego, marszałek nie ukrył tego co myślał i myśli, a co nam tłómaczy jego wysłanie do Algieru.

Parlament angielski może się zebrać pod wpływem dobrych stósunków z Francyą. Bright przemówił w tych dniach w Birmingham i przemówi w duchu pokojowéj polityki Anglii. Adres podany do Palmerstona za rozbrojeniem Anglii, a liczący 68 podpisów, nie znalazł pochwały *Timesa*. Dziennik ten chce zbrojnego trzymania się Anglii. *Indépendance* uważa neutralność Anglii w razie wojny, jako rzecz naturalną. Nie jest to rzecz ani neutralna ani pewna. Ciągłe zbrojenie się Anglii, zasilanie Malty i Korcyry, daje tu wiele do myślenia i nie ukrywa tego *Opinion Nationale*.

Kiedy dzienniki angielskie upatrują jedynie wojnę, upatrują ją nawet w mowie nowego króla pruskiego, buletyn *Monitora* widzi sam oznaki pokojowe. Według niego polityka hr. Cavoura przemoże nad polityką Garibaldego, według niego Prusy pokażą się także oględnemi w sprawie włoskiéj i szleswickiéj. *Opinion Nationale* doradza Włochom czekanie i niespieszenie się. Najniecierpliwszym pokazuje się podobno John Lemoine w *Débatach*. *Patrie* przeczy aby Francya się zbroiła i formowała czwarty pułk grenadyerów gwardyi, ale *Moniteur de l'armée* zamieszcza postanowienie ministra wojny, według którego cały kontyngens rekrutów będzie tego roku powołany do broni. Dla oszczędności skarbu i niepozbawiania kraju rąk, kontyngens będzie podzielony na dwie części. Jedna część uda się do pułków, a druga będzie się mustrowała przez zimę w pułkowych zakładach. Ostatnia część będzie tworzyła rezerwę. Rozporządzenie ministra wojny zrobiło wrażenie, ale zostało dobrze przyjęte przez opinią. Opinia francuska lubi śmiałość, ale lubi także baczność, namysł i przewidzenie wypadków. Garibaldi ma nazywać politykę Francyi polityką wilczą. Czy wolałby aby ta polityka była owczą? aby Francya rzuciła się ślepo w ogień jak mucha?

Wczorajszy *Constitutionnel* poświęcił artykuł nowemu królowi pruskiemu. Pyta on się jaka jest polityka Wilhelma I i czy ten król myśli wyjść

nakoniec z nieoznaczonego postępowania które go dotąd cechowało. Odpowiedź dana przez króla Wilhelma I deputacyi poznańskiéj, zdziwiła cały Paryż. Trudno stósować wyrazy umiarkowania w wolności do prowincyi zostającéj pod wyjątkową administracyą, nie mającéj języka polskiego ani w sądach i administracyi, ani w szkołach, to przechodzi wszelkie pojęcie.

Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera dobry list z Wiednia o Galicyi. Czytamy ze współczuciem artykuły w których *Czas* zaleca mieszkańcom Galicyi naukę pokojowego walczenia na drodze politycznéj, pilnego postępowania w wyborach, uznania nowych praw i nowych potrzeb. W tym względzie, jak mówi dobrze *Czas*, poznańskie wskazuje już piękny przykład. Wiele jest tam wyborców i różnorodnych, ale pozycye rzeczywiste nic na tem nie tracą, muszą tylko mieszać się do walki, i nieszczędzić zachodów i odznaczać się zasługą publiczną.

Buletyn *Monitora* potwierdził wiadomość, że negocyacye handlowe idą dobrze z Rosyą i Prusami.

Tak niegdyś działo się i w dawnéj Polsce kiedy było wiele drobnego rycerstwa.

Wszyscy monarchowie dali amnestye polityczne, we Francyi nie ma już ani jednego więźnia politycznego, a Rosya nic nie robi, nie zmienia swego systemu i nie zwraca zabranych majątków.

Times zapewnia, że Dania zostanie uznaną za neutralną i że będą strzegły téj neutralności trzy mocarstwa. Nie będzie zapewnie Prus między temi mocarstwami.

Lord Dufferin przekonywa się w Damaszku, że opuszczenie Syryi przez Francuzów pociągnęłoby za sobą dalszy rozlew krwi. Aby o tem zepewnić Francyą i Europę, p. Beclard udaje się do Paryża, za pozwoleniem rządu. Cesarz chciałby wyprowadzić wojsko z Syryi, bo potrzebuje być dobrze z Anglią.

Monitor doniósł urzędownie, że Izby francuzkie zostaną otworzone d. 4go lutego. Sytuacya finansowa polepsza się w Paryżu. Giełda się podnosi. Jest nadzieja, że sprawa Karoliny amerykańskiéj ułoży się dobrowolnie lub drogą blokady téj prowincyi. Jest tu dwóch deputowanych karolińskich, których przyjął p. Thouvenel. *Monitor* dał urzędowe liczby ciekawéj operacyi, która jest w użyciu we Francyi od dawna. Chcę mówić o kupowaniu renty przez prywatnych mieszkających na prowincyi za pośrednictwem poborców departamentowych. Tego rodzaju kupno nie przechodziło za L. Filipa 50 milionów, a dziś dochodzi do 163 milionów rocznie. Wiele jeszcze chodzi plotek o Miresie. Aby położyć koniec tym intrygom, ktore mu szkodzą, Mirès zwołał swych akcyonaryuszów i myśli wystawić im stan swego domu, jak zapewniają, stan niezły.

Mamy jeszcze mróz, który jest dotkliwym dla biednych i który sprowadza liczne przypadki apopleksyi. Dnia 24 bal dziecinny będzie dany dla Cesarzewicza nie w Tuilleryach lecz u księżnéj Matyldy. Dnia 26 da bal p. Thouvenel. Dnia 28 Hotel de Ville, a dnia 30 minister wojny. Mówią znowu o zastąpieniu lorda Cowley, który stara się o gubernatorstwo w Kalkucie. Sądzą, że może go zastąpić lord Grandville. Berryer ogłosił memoryał w sprawie syna księcia Hieronima, urodzonego z Amerykanki, którego jest adwokatem. Sprawa ta przeciąga się i zapewnie nigdy się nie skończy, bo zawisła od polityki.

Śmierć hrabiostwa Montemolinów stała się tematem rozmów całego świata legitymistowskiego.

Mówią, że Dupin pracuje nad rozwodem pod względem prawnym, Odillon Barrot nad decentralizacyą.

Rzym 12 stycznia.

Giornale di Roma ogłosił wczoraj w urzędowej swojej części, iż deputacya Bułgarów mieszkających w Carogrodzie prowadzona przez dwóch archimandrytów Makarego i Józefa, przez Teodora kapłana i Bessariona dyakona udała się d. 30go grudnia do Wikarego apostolskiego w tem mieście i oświadczyła przed nim uroczyście posłuszeństwo swoje Stolicy świętej, składając odpowiedni akt opatrzony 120 podpisami deputowanych od narodu. Ztamtąd zaś przeszła do mieszkania patryarchy ormiańskiego katolickiego X. biskupa Hassuna, upraszając go, aby był przedstawicielem nowych katolików przy Wysokiej Porcie. Myślą że Ojciec święty oznajmi katolickiemu światu na umyślnym konsystorzu i w nowej allokucyi powrót Bułgarów do jedności z Kościołem.

Mocne wrażenie uczyniło w Watykanie nowe pisemko *Rome et les Eveques*. Ze sposobu w jaki Ojciec święty sam się wyraził o pierwszem *Pape et Empereur*, łatwo poznać że tutaj nie lekceważą wcale paryzkich broszur i że mają głębsze powody do uważania je za symptomy dojrzewającej myśli. Nowa broszura ukazała się w dzień Trzech króli. Papież otrzymał egzemplarz. Autor, którym ma być p. Laguerronnière, dowodzi, iż istnieje między biskupami dwoista opinia o władzy doczesnej, jedna urzędowa, druga skryta.

Papież odebrał w tych dniach z Umbryi i z Marchii znaczną ilość nie tylko pieniędzy, ale téż rozmaitych kosztowności, które tameczne kobiety dla niego składają, jako to bransoletek, naszyjników, kólczyków, i rozmaitych dziedzicznych klejnotów przechowujących się po domach. Darom tym towarzyszą listy.

Corriere delle Marche z d. 4 stycznia ogłasza dekret przez pana Lorenzo Valerio ferowany a dotyczący skasowania klasztorów. Zwinięto wszystkie zakonne obojéj płci zgromadzenia, jakto już przedtém p. Pepoli w Umbryi uczynił, z wyjątkiem wszakże sióstr Miłosierdzia, Missionarzy, Skolopów i Kamedułów z Monte Catria, za to, opiewa wyrok, iż dali niegdyś przytułek wielkiemu tułaczowi Dantemu Alighieri, że czcili z osobliwą miłością pamiątkę nieśmiertelnego wieszcza, i że w dzikiéj górzystéj okolicy służyli ludzkości podejmując gościnnie podróżników. Zapewne gdy Gibelliński wygnaniec zawitał do téj cichéj ustroni nie spodziewał się że pamięć jego zasłoni i ocali w pięć set lat późniéj zgromadzenie, które mu otwierało swą fórtę i pod którego dachem wielką część *Czysca* napisał. . . . .

Tenże p. Valerio naznaczył nagrodę 5 tysięcy franków dla autora najlepszéj historyi sztuki w prowincyach Umbryi i Marchji.

Dziennik rzymski ogłosił zbiorową protestacją episkopatu umbryjskiego przeciwko panu Pepoli i rządowi piemonckiemu podpisaną przez X. Arnaldi arcybiskupa spoletańskiego, i przez biskupów z Terni, z Foligno, z Citta di Castello, z Asyżu, z Nocery, z Norcji, z Città della Piere, z Gubbio, z Todi, z Armelji i z Narni. Wyszła podobnaż protestacja episkopatu Marchji przeciwko panu Valerio podpisana przez dwudziestu pasterzy, z których czterech kardynałów a pięciu biskupów.

Rozeszła się wczoraj w Rzymie pogłoska, iż Piemontczycy otoczyli i przyaresztowali trzy tysiące neapolitańczyków udających się ztąd, ażeby się połączyć z powstańcami w Abruzach. Niewiem jeszcze jak dalece ta wieść jest prawdziwą. To pewne tylko, iż pułkownik de la Grange d' Arquien, który tutaj bawił dla porozumienia się z królową matką, wrócił znowu na Monte-Vellino. W Sora wre dotąd powstanie; pułk kawalerji, bataljon bersalierów i pułk linjowy pospieszyły, aby je przytłumić. Dowódzcy mają rozkaz rozstrzeliwania reakcionistów. W Izerji i w okolicznych miasteczkach uwięziono ich 1300, w Teramo 300, w Lanciano 200, w Vasto, gdzie przyszło w tych dniach do wielkiego krwi rozlewu, więcéj jak 300, a przecież reakcja trwa dotychczas w Avellino, Ariano, Sala w Pulji, w Kalabrji, w Terra di Lavoro. W nocie p. Casella, którą p. Hamelin zawiózł do Paryża, powiedziano jest: „iż Franciszek II nie złoży korony odziedziczonéj po ojcu jak tylko na dymiących gruzach ostatniego przytułku swéj dynastji.“ Tymczasem zawieszenie broni stanęło aż do 19 stycznia. Flota francuzka miała ustąpić, a dziś powiadają nawet że już ustąpiła. Atoli po odjeździe jéj nawet Franciszek II bronić się nie przestanie; tak przynajmniéj zapewniają tutaj na dworze jego macochy. Kiedy przed Nowym rokiem wiele bomb wpadło do Gaety król zawołał, *Voilà les bonbons que mon oncele m' envoie pour mes etrennes!* (Oto cukierki które mi stryj na kolędę posyła!) W Neapolu przyaresztowano jenerałów Barbalonga, de Liguori, Polizzi, Palmieri i dwóch Marra; byli oni w porozumieniu z Franciszkiem II; odkryto nawet że odźwierny królewskiego pałacu miał z nim stosunki.

W Ascoli w państwie papiezkiém wybuchnęła także reakcja i lud stoczył bój z wojskiem piemonckiém. Niedaleko zaś ztamtąd w państwie neapolitańskiém kilka tysięcy reakcyjonistów napadło na korpus piemoncki oblegający Civitella del Fronto, poraziło go i zmusiło do odstąpienia od warowni. Mówią że to jenerał Pinelli poniósł tę klęskę. Aqua Santa, jak tutaj głoszą, miała wpaść w ręce powstańców.

Przyaresztowano w Rzymie dwóch Francuzów niedawno przybyłych i oficera garibaldoskiego pokryjomu podróżującego.

Gazetta del Popolo rozpoczyna rok łacińskiém proroctwem: *Pius Papa postremus.*

Ojciec święty kazał otworzyć nowe przepyszne wschody prowadzące do Watykanu; są one całkiem z marmuru, z mozajki i z bronzu.

Ojciec Augustyn Theiner odkrył znowu w Watykańskiém archiwum Djarjusz Ratyzbońskiego zjazdu pisany całkiem przez Erazma Ciołka biskupa płockiego.

W przeszłą środę było piękne polskie kazanie w *Sant Andrea della valle* powiedziane przez O. Hieronima Kajsiewicza. Kaznodzieja obrał za przedmiot swojéj nauki władzę doczesną Papieży, stosunek Polski do Kościoła, słowiańszczyznę a nareszcie nawrócenie Bułgarów.

Lwów 19 stycznia. Dzisiejszy *Przegląd Powszechny* zamieszcza co następuje: Do redakcyi czasopisma *Przegląd Powszechny* we Lwowie. Ces. król. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie zważywszy, że redakcya czasopisma lwowskiego pod nazwą *Przegląd Powszechny* w Numerze 2 z dnia 3 stycznia 1861 zamieściła artykuł pod napisem „*Uniwersytet Lwowski*,“ który z treści swojej poszlakowanym jest o zbrodnię zamieszania spokojności publicznej w myśl §. 65 lit. a. kod. kar. — postanowił uchwałą swoją z dnia 16 stycznia 1861 śledztwo sądowe z tego powodu wytoczyć: co w myśl § 21 ustawy prasowej, redakcya ma umieścić w najbliższym numerze na czele swego pisma.

Lwów dnia 16 stycznia 1861.

Pohlberg w. r.

Rząd namiestniczy we Lwowie zamianował Romana Zdankiewicza, będącego w rozporządzalności tymczasowego koncepistę namiestnictwa i Augusta Przystojeckiego, praktykanta, tymczasowo koncepistami namiestnictwa.

Wiedeń 20 stycznia. Dziś ogłoszonem zostało rozporządzenie cesarskie z d. 18 b. m. względem zaciągnięcia w kraju pożyczki na 30 milionów złr. Rozporządzenie to brzmi:

Przewidywania ogłoszonego w lipcu r. z. preliminarza budżetu państwa doznały zmiany skutkiem zaszłych wśród tego okoliczności, zwiększonych wydatków na wojsko ze względu na obronę granic państwa, jako też skutkiem zaległości w dochodach z królestwa węgierskiego, a zmiana ta objawia się przez ubytek w rozrządzalnych środkach pokrycia wydatków.

Gdy dla przywiedzenia kontrybuentów w pomienioném królestwie do uiszczania się z obowiązku podatków i opłat, zarządzonemi zostały odpowiednie kroki, przezorność nakazywać się zdaje, aby nawet przemijającym zapobiedz kłopotom, i co do środków nietamowanego opędzania bieżących wydatków państwa, zapewnić się już w obecnym czasie, gdzie niepodobna jeszcze było zebrać całą Radę państwa z powodu organicznéj budowy do jéj przeobrażenia potrzebnéj.

Spowodowany przeto jestem po zasięgnięciu zdania Moich Ministrów i wysłuchaniu Mojéj stałéj Rady państwa rozporządzić zaciągnięcie pożyczki skarbowéj i takie przy tem wydać postanowienia, które zdołają wiernym poddanym Moim udział w niéj biorącym zapewnić istotne korzyści w uiszczaniu podatków.

Pożyczka rozpisaną będzie w dniu 21 stycznia 1861 w ilości 30 milionów złr. w drodze dobrowolnego uczestniczenia za pomocą subskrypcyi.

Pożyczka wypuszczoną będzie po cenie 88 złr. w walucie bankowéj za każde 100 zlr. w obligacyach długu państwa.

Obligacye długu oprocentowane będą po 5 od 100; kwota jaką wyrażają, spłaconą będzie w pięciu równych ratach rocznych, z tych pierwsza przypada w dniu 1 grudnia 1862, ostatnia w dniu 1 grudnia 1866.

Kwoty udziałowe odpowiednie tym ratom rocznym a na obligacych wyrażone, przyjmowane również będą w ciągu całego roku słonecznego w którym przeznaczone są do spłaty, we wszystkich skarbowi przypadających podatkach i opłatach w zupełnéj imiennéj wartości (wyjąwszy cła i inne należytości na monetę brzęczącą oznaczone).

Mój Minister skarbu ma sobie polecone wykonanie tego rozporządzenia a usprawiedliwienie jego ma przedstawić na najbliższém zebraniu całéj Rady państwa.

Wiedeń 18 stycznia 1861 r.

Franciszek Józef m. p.

Do powyższego rozporządzenia załączonym jest reskrypt Ministerstwa skarbu z d. 18 b. m. zawierający w sobie przepisy wykonania tegoż rozporządzenia. Główna treść tego reskryptu jest następująca:

Pożyczka jest dobrowolna po 88 za 100 zbierana przez subskrypcye od 21go do 31go stycznia r. b. Rezultat jéj ogłoszonym będzie najdaléj 8 lutego. Jeśliby ilość subskrybowana przeniosła 30 milionów, subskrybcye wyższe nad 10.000 złr. będą stosunkowo zmniejszone. Obligacye wydawane będą na okaziciela na kwoty 1000, 500 i 100 złr. i tylko na żądanie subskrybenta winkulowane będą na jego imie. Procent od nich po 5% płacony będzie d. 1 czerwca i 1 grudnia. W tym celu obligacye opatrzone będą kuponami, a od obligacyj winkulowanych imiennych płacony będzie procent za kwitami wolnemi od stępla. Pożyczka spłaconą będzie w pełnéj imiennéj wartości w jlnéj kasie długów państwa w Wiedniu albo za zażądanym uprzednio przekazem w oddziałach kredytowych po prowincyach, w oznaczonych terminach i częściach udziałowych, a mianowicie: każda piąta część w dniu 1 lipca w latach od 1862 do 1866. W tym celu każda obligacya składać się będzie z pięciu udziałów równych. Procenta płacone będą w téj kasie, w któréj kapitał będzie zwrócony. Obligacye udziałowe przyjmowane będą we wszystkich skarbowych podatkach i opłatach nie zastrzeżonych na monetę srebrną, jeżeli wynoszą najmniéj ilość należnego podatku i na ten sam rok przypadają, na który podatek się wnosi. Procent już ubiegły od obligacyi udziałowéj wliczony będzie przy płaceniu podatku w należytość skarbową, niedostający zaś, ma być przez stronę w gotówce dopłacony. Z dniem w którym obligacya udziałowa upływa, ustaje procent od niéj. Kupony tak będą urządzone, że na nich wyrażony będzie termin.

Kto chce się podpisać na pożyczkę, złoży deklaracyę na blankiecie nieostęplowanym tudzież załączy 10% kapitału subskrybowanego. Najmniéj podpisać się można na 100 złr. a każda kwota subskrybowana musi być przez 100 podzielną. Subskrypcye przyjmowane będą, w Wiedniu w kasie długu publicznego, w kasie magistratu, w banku austryackim i zakładzie kredytowym; w krajach koronnych: w kasach filialnych banku austryackiego, (między innemi we Lwowie), w kasach filialnych banku kredytowego, w kasach głównych krajowych i filialnych (między innemi we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach), w kasach zbiorowych, wreszcie w tych kasach, które naczelnicy władz skarbowych krajowych w tym celu naznaczą.

Kaucya wynosząca 10% kapitału subskrybowanego, może być złożoną w gotówce lub w częściowych asygnacyach hipotecznych w imiennéj wartości, albo w kuponach obligacyj długu państwa, lub w obligacyach długu państwa i indemnizacyjnych na imie subskrybenta wydanych po kursie żądanym giełdy wiedeńskiéj w dniu 19 stycznia nie licząc ułamków. Jeśli kaucya nie jest w gotówce złożoną, na odwrotnéj stronie blankietu subskrypcyinego wypisane być muszą szczegółowo papiery dane w zastaw za kaucyę i przez kasę zatwierdzone. Najdaléj do 15 czerwca 1861 papiery te muszą być wymienione na gotówkę, inaczéj sprzedane zostaną po kursie dziennym i na rzecz pożyczki policzone. Kaucya w gotówce złożona lub na gotówkę wymieniona, przynosić będzie procent po 5% aż do zupełnego wniesienia subskrybowanéj pożyczki.

W miejsce gotówki przyjmowane będą na kapitał pożyczki oprócz banknotów także kupony obligacyj długów państwa spłacalne w 10ciu dniach, tudzież częściowe asygnacye udziałowe w imiennéj wartości, których procenta nie dochodzące strona dopłaci. Pożyczka wnosi się do téj kasy, w któréj subskrybowano się, w pięciu ratach równych w dniach 15 lutego, 15 marca, 15 kwietnia, 15 maja i 15 czerwca 1861. Od wniesionego kapitału skarb zapłaci z góry procent do d. 1 czerwca 1861, od którego to dnia liczy się procent do obligacyj. Wnosząc ostatnią ratę 15 czerwca, strona zwróci procent od niéj od 1 czerwca. Kto wcześniéj wniesie jaką ratę, otrzyma od niéj procent. Kto nie wniesie raty w terminie oznaczonym, traci kaucyę i nie uwalnia się od przyjętych na siebie zobowiązań. Dzień wydania obligacyj późniéj oznaczonym zostanie. Imiona subskrybentów najmniéj na 5000 zlr. podpisujacych się, ogłoszone zostaną w *Gazecie Wiedeńskiéj*, wyjąwszy gdy wyraźnie przy subskrypcyi zastrzegą, że tego sobie nie życzą.

— W dniu 16 b. m. zebrało się w sali stanowej w Wiedniu 65 właścicieli ziemskich, którzy nie podzielając zasad bronionych przez dziennik *Vaterland*, postawili program mieszczący w sobie życzenia i potrzeby tej części szlachty austryackiej, która pragnie reform w duchu liberalnym. Dzienniki wymieniają z pomiędzy obecnych: bar. Hohenbruck, bar. Tinti, hr. Hoyos, bar. Ehrenfels, ks. Jabłonowskiego, hr. Kielmannsegge, hr. Walterskirchen, hr. Bergen, p. Suttnera, prałata z Klosterneuburg, bankiera Figdora itd. Program przez nich podpisany podajemy tu w całej osnowie, gdyż stanowić on może podstawę stronnictwa mającego przyszłość. Brzmi on następnie.

1° Witamy w dyplomacie cesarskim z dnia 20 października zasadniczy punkt wyjścia odpowiedniej czasowi dzisiejszemu zmiany systemu rządowego Austryi. Witamy to wysokie słowo cesarskie, gdyż żywimy silne przekonanie, że państwo, w którem monarcha i lud trzymają się razem, i gdzie z zaufaniem wstępują na drogę wolności politycznej, wyjść musi zwycięzko i silniejszem ze wszystkich grożących mu niebezpieczeństw.

2° Wyrażone w dyplomie cesarskim zasady udziału w prawodawstwie i opodatkowaniu ze strony reprezentacyj wybieralnych w wielkiej części przez lud, poczytujemy za podstawę konstytucyjnego życia publicznego.

3° Wypowiadamy niniejszem nasze przekonanie, że system naszych dawniejszych instytucyj stanowych i prerogatyw, nie odpowiada już więcej zmienionym okolicznościom i potrzebom nowszych czasów, a przeto sądzimy, że stanowisko nasze polityczne może się jedynie opierać na własności nieruchomej i na zaufaniu naszych współobywateli. Dla tego pierwszą podstawę żywotnej i odpowiedniej czasowi konstytucyi Austryi upatrujemy w zasadzie reprezentacyi materyalnych i duchowych interesów, któraby sposób i stosunek udziału w ciężarach publicznych, tudzież sprawiedliwe ocenienie inteligencyi miała na względzie.

4° Obstajemy stale przy ogólnych zasadach wyrażonych w okólniku JE. Ministra Stanu co do wolności druku, form sądowych, samorządu, tudzież równouprawnienia obywatelskiego, religijnego i narodowego.

5° Zważywszy na stosunki codzień groźniejszą przybierające postać, których rozwijaniu dopomagać musi niepewny stan polityczny, poczytujemy za tem naglejsze i niezbędne powołanie jak najśpieszniej korporacyj ustawodawczych, a osobliwie ogólnej reprezentacyi państwa, iż widzimy jedynie w potędze i pomyślności całego państwa zabezpieczony byt polityczny i pomyślność każdego kraju z osobna.

6° Sądząc przeto, że potrzeba jest przedewszystkiem, aby dać legalną podstawę wypowiedzianym zasadom konstytucyjnym, poczytujemy sobie za obowiązek patryotyzmu nie tamować teraz organizacyjnej działalności rządu przez stawianie dalszych wniosków, i dalsze swobodne rozwijanie się pozostawić przyszłym legalnym reprezentacyom.

Powyższe zgromadzenie kilkudziesięciu właścicieli ziemskich odbyło się z okazyi posiedzenia Towarzystwa agronomicznego Niższej Austryi, i udział w niém wzięli głównie właściciele tej prowincyi. Obecny ks. Karol Jabłonowski oznajmił, jak to w późniejszych dziennikach czytamy, że jako Polak nie może brać w obradach bezpośredniego udziału. Program powyższy nie bez zapalczywej walki przyjętym został. Z licznego zgromadzenia podpisało go tylko 65; naczelnikiem opozycyi przeciw programowi był bar. Fries, który oznajmił, że nigdy nie poda ręki liberalizmowi, nie chciał on wziąść dyplomu cesarskiego za punkt wyjścia, a okólnik p. Schmerlinga nie zdawał mu się być żadną podstawą, na którejby można coś zbudować; mówca upatrywał nawet w okólniku naruszenie dyplomu cesarskiego. Nie będziemy zdawać sprawy z tego zgromadzenia, lecz tylko dodamy, że członkowie którzy przyjęli program, zgodzili się na ustanowienie stałego komitetu z 10 osób złożonego, który ma załatwiać sprawy bieżące, tudzież wyrażono zasadę, że nie stany lecz posiadłość ziemska ma być reprezentowana; dla tego też do komitetu weszło kilku nieszlachty.

— *Gazeta Wiedeńskd* podaje następujący telegram z dnia 19 b. m. z Zagrzebia:

„Proklamacya konferencyi bańskiej do Dalmatów, prawie wszędzie przyjętą była przychylnie, i nieomieszka sprawić zupełnego przerzucenia się opinii publicznej, jak się takowa dotąd objawiała. Sądzimy, że możemy wyglądać przybycia deputowanych dalmackich na sejm chorwacki“.

Depesza powyższa donosi rzecz, której się wcale niemożna było spodziewać, to jest, aby Dalmacya miała się zgodzić na zjednoczenie się w troiste królestwo z Chorwacyą i Słowenią. Zważywszy, że we Włoszech uważano zawsze Dalmacyą jako ziemię włoską, którą kiedyś spodziewano się przyłączyć do Włoch zjednoczonych, że żyją w tym kraju zarówno wspomnienia dawnych republik, szczególniej Raguzańskiej, gdzie na gruncie słowiańskim rozwinęły się nauki, sztuki i umiejętności wysokiej cywilizacyi, jak również wspomnienia kilkowiekowych związków z Wenecyą, trudno było przypuścić, aby Dalmacya chciała szukać dla siebie nowego środka ciężkości w Chorwacyi. Wszelako depesza *Gazety Wiedeńskiej* tak twierdzi.

— J. C. K. Ap. Mość nadał ambasadorom swoim w Paryżu i Londynie księciu Ryszardowi Metternichowi i hr. Rudolfowi Apponyi wielką wstęgę orderu Leopolda, posłowi nadzwyczajnemu i pełnomocnemu ministrowi przy dworze belgijskim i przy dworze toskańskim bar. Karolowi Hügel, order korony żelaznej 1ej klasy.

— Ministeryum skarbu ogłasza, że do końca grudnia 1860, puszczono w obieg papierków zdawkowych za 3,224,585 złr.

— Ministeryum skarbu wydało rozporządzenie pod dniem 15 b. m. przywracające zniesiony w d. 20 października r. z. zakaz wywozu i przewozu broni i jej części, tudzież amunicyi, saletry, siarki i ołowiu przez granicę do Multan, Wołoszczyzny i Serbii.

— Do p. Ministra policyi zgłaszała się deputacya, prosząc o cofnięcie rozporządzenia, które wyklucza niewyborców od udziału w zgromadzeniach wyborczych. P. Minister oznajmił ustnie, że obwieszczenie policyjne wydane w dniu 2m b. m. w tym przedmiocie było krokiem dobrze rozważonym i nie zostanie cofniętem, a wszelkie w tym względzie zgłaszanie się pozostanie bez skutku.

— Rząd uczynił był zawezwanie do wszystkich Izb handlowo-przemysłowych w całej monarchii o udzielenie mu opinii względem uregulowania stosunków finansowych, a mianowicie przywrócenia kursu banknotów. Wezwanie to datowanem jest pod dniem 28 grudnia. Prawie wszystkie izby nadesłały już swoją odpowiedź. W ogóle zdania tych korporacyj zgadzają się z sobą co do głównych punktów tak ze względu na przyczyny jako i na środki zaradcze. Nie finansowe przyczyny są głównemi powodami upadku banknotów, ale zdaniem izb brak zaufania publicznego i prywatnego. Wszystkie niemal izby widzą jedyny ratunek w zaprowadzeniu systemu trwałego konstytucyjnego. Niektóre izby wchodzą w szczegółowe jeszcze uwagi, inne ograniczają się na ogólnych, lecz zawsze w tym samym duchu. Izba peszteńska doradza nadto niezależność banku od rządu, konstytucye narodowe dla wszystkich krajów koronnych, rozwiązanie kwestyi weneckiej na drodze wynagrodzenia i przez odezwanie się do wszystkich ludów monarchii. Wreszcie zawarcie korzystnych traktatów handlowych i założenie banków krajowych.

— *Lloyd* peszteński pisze 18go: Narady nad organizacyą sądową zaczynają się 22go b. m. pod przewodnictwem sędziego kuryi, hr. Apponyi. Tenże obejmuje naczelny zarząd sądownictwa w dniu 15 lutego. Po ten czas wszystko ma pozostać na dawnym stopniu. *Wanderer* tak opisuje przywrócenie urzędowania sądów w Nitrze: Właśnie kiedy nowy burmistrz odbywał swój wjazd, batalion pułku Deutschmeister wkraczał do miasta pospiesznym marszem i rozstawił się przed domem komitatu. Przybyły równocześnie wiceprezes sądu apelacyjnego z Preszburga, Halsel, zażądał przywrócenia urzędników sądowych i oddania im aktów. Podżupan zwołał komitet, a ten wzbraniał się uczynić zadosyć temu żądaniu. Wtedy urzędnicy odjęli pieczęcie komitatowe z drzwi biór sądowych, i zaczęli napowrót urzędować. Miasto jest spokojne i najmniejszego starcia się z wojskiem niebyło.

Rząd rozesłać miał bardzo energiczny okólnik do komitatów z powodu zajść częstych z władzami i żąda w nich zaniechania wszelkich kroków, któreby dzieło organizacyi tamować mogło i otwierało drogę anarchii, w razie zaś nieusłuchania zapowiada użycie środków surowych.

Francya.

Czytamy w *Monitorze:*

„Wysłanie eskadry ewolucyjnéj pod Gaetę, miało na celu przeszkodzić nagłemu zaskoczeniu ze strony lądu i morza Franciszka II w twierdzy, do któréj się schronił. Cesarz chciał dać świadectwo sympatyi monarsze okrutnie prześladowanemu od losu, lecz JCMość wierny zasadzie nieinterwencyi, która przewodniczyła całemu jego postępowaniu wobec Włoch od pokoju z Villafranca, nie zamierzał brać czynnego udziału w walce politycznéj. Demonstracya ta, przedłużając się po za zakres przewidywany, zmieniła gwałtownie charakter. Obecność pawilonu naszego, mającego zasłaniać jedynie odwrot N. króla sycylijskiego w warunkach ubezpieczających jego godność, uważaną była za zachętę do oporu i stała się pomocą materyalną. Wynikły ztąd zdarzenia, które zmusiły naczelnego dowódzcę eskadry przypominać to Neapolitańczykom to Piemontczykom, rolę ściśléj neutralności, jaka mu była przepisaną, a w któréj prawie nie podobna mu było utrzymać się. Zależało na tem, tem bardziéj Cesarzowi, aby nie przyjmować na siebie odpowiedzialności za podobne położenie o ile że oświadczenia otwarte i kilkokrotne żadnéj nie dopuszczały wątpliwości względem jego zamiarów. W końcu października rzeczywiście wiceadmirał Tinan zawezwany został nie taić królowi Franciszkowi II, że nasze okręty nie mogą pozostać nieograniczenie pod Gaetą jako świadkowie bezczynni walki, któraby tylko przyczyniła się do większego rozlewu krwi. Kilkakotnie powtarzano to N. królowi sycylijskiemu, którego odwaga zupełnie ocaliła honor sprawy. W tym przeciągu czasu okoliczności wskazane przez nas pogorszyły się i chcąc pogodzić wymagania polityki neutralnéj z pierwszą myślą przygotowania królowi Franciszkowi II wolności swobodnego wyjazdu, rząd cesarski stał się pośrednikiem proponowanego zawieszenia broni, które przyjęte zostało przez obie strony wojujące. Kroki nieprzyjacielskie od 8 b. m. wstrzymane, zostają zawieszone aż do 19 stycznia, i wtedy to wiceadmirał Tinan oddali się z pod Gaety.“

— Dokumenta stwierdzające zawieszenie broni brzmią następnie:

Jenerał Cia'dini dowodzca armii oblężniczej pod Gaetą do admirała Le Barbier de Tinan.

Castellone 11 stycznia 1861.

Panie Admirale! Mam zaszczyt oświadczyć Panu, że aż do wieczora dnia 19 bm., nie zostanie przedsięwzięty przezemnie żaden krok nieprzyjacielski przeciw twierdzy, ani żadna robota oblężnicza ani też żadne zwiększenie liczby dział w bateryach, jeżeli twierdza nie zniewoli mnie do tego przez swe roboty. W takim razie uważać się będę za uwolnionego od wszelkiego zobowiązania i zawieszenie kroków nieprzyjacielskich ustanie z mojej strony. Jednak panie Admirale nierozpocznę ognia niezawiadomiwszy Cię o tem. Wtedy sam będziesz sędzią i możesz powtorzyć JCMości z czyjej strony była niesłuszność. Chciej przyjąć itd.

Jenerał dowodzący oblężeniem pod Gaetą (pod) *Cialdini.*

Jenerał Ritucci gubernator twierdzy Gaety do p. Wiceadmirał Le Barbier de Tinan.

Gaeta 12 stycznia 1861.

„Panie Admirale! Otrzymawszy rozkazy od JKMci mego dostojnego pana, mam zaszczyt zawiadomić Cię że aż od wieczora dnia 19 bm. w twierdzy tej przedsięwzięte niebędzie ani sypanie nowych bateryj, ani też żadne pomnożenie istniejących obecnie, i tylko wykonywane będą roboty celem naprawy, jakiej okoliczności wymagają.

„Gdyby jednak oblegający zniewolili nas czy to pomnożeniem swych bateryj lub sypaniem nowych jasną jest rzeczą, że bylibyśmy wolni od wszelkiego zobowiązania.

„Aby uchylić wszelkie fałszywe tłomaczenia w razie ognia w twierdzy, będę Cię prosił panie Admirale o przysłanie mi gdy chwila nadejdzie, jednego z twoich oficerów, aby osądził z której strony jest niesłuszność.

„Racz panie Admirale wierzyć zapewnieniu mego wysokiego poważania.

Jenerał porucznik dowodzca twierdzy Gaety (pod) Ritucci.

Włochy.

W tej chwili w całéj prawie Europie, a mianowicie we Włoszech objawia się według *Opinion nationale* dziennika popierającego dawniéj tak energicznie ruch włoski, pewna reakcja przeciw owemu ruchowi, który przewidywać kazał ważne wypadki na wiosnę równie we Włoszech jak nad Dunajem. Hr. Cavour zapobiega usilnie wojnie o Wenecyę, wojnie rokującej wątpliwy rezultat a może nawet zgubny, jak w wzmiankowany dziennik wyraża dla Włoch, którym teraźniejsze ich położenie niepozwala brać inicyatywy. Garibaldi, uosobiający na wyspie Kaprerze ową dążność niewstrzymanego ruchu pomimo wszystkiego i wbrew wszystkim, otoczony jest wpływami, z których jedne starają się go utrzymać na drodze umiarkowania, inne popychają go do nadzwyczajnego jakiego czynu. *Opinion nationale* dowodzi w artykule następującym podpisanym przez głównego redaktora p. n.: *Wojna lub pokój na wiosnę*, z którego podajemy ważniejsze ustępy, potrzebę odroczenia planów wojennych:

„Że Włochy stać się muszą panami Wenecyi, niema wątpienia. Co się tyczy wyboru najstosowniejszej chwili do wykonania téj rewindykacyi, rzecz przedstawia się mniej jasno i dozwoloną jest wątpliwość i różnica zdań pod tym względem.

„Według nadziei przyjaciół Garibaldego, walka między Austryą i Włochami rozpoczęłaby się za 6 tygodni.

„Lecz czyż Włochy mogą być gotowemi za 6 tygodni? Czyż się oblężenie Gaety do tego czasu zakończy? Czyż się Abruzze stanowczo uspokoją? Czyż Neapol będzie w położeniu nie tylko nie zawadzać więcéj, lecz nadto dostarczyć pomocy i kontyngensu wojskowego i finansowego do walki ostatecznéj? Czyż armia, administracya, marynarka, finanse są już uorganizowane we wszystkich częściach Włoch, które zmieniły rząd w pośród ruchów i zawichrzeń pamiętnych każdemu.

„Wojna do jakiéj wzywa Garibaldi jest przedsięwzięciem niesłychanie ważnem. Jakkolwiek położenie Austryi jest przykre, pozostaje jéj jeszcze dawna nader silna organizacya wojskowa, armia doświadczona, twierdze prawie niezdobyte. Stawiać czoło podobnym trudnościom bez dostatecznego przygotowania, byłoby to narazić ogromne rezultaty osiągnięte od lat dwóch i wszelkie nadzieje, których spełnienie bliska przyszłość urzeczywistnić może. Przegrana przez Austryę bitwa niewyswobodziłaby prawdopodobnie Wenecyi, bitwa którąby wygrała, mogłaby zagrozić wolności Włoch.

„Niemniemamy przeto, aby armia włoska, częścią zatrudniona pod Gaetą, i w Abruzzach, mogła na wiosnę przystąpić z jakąkolwiek otuchą pomyślnego skutku do oblegania trzech twierdz tak silnych jak Werona, Mantua i Wenecya. Austrya według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zaczepi, lecz zaczepiona bronić się będzie, i zdoła według zdania naszego bronić się skutecznie, podczas gdy Włochy z powodu kroków swych zaczepnych nie będą mogły liczyć na przymierze, które im tak w porę w pomoc przyszło, gdy przed dwoma laty były zaczepione.

„Włochy własnym pozostawione siłom, duże tylko mają przed sobą drogi. Zbyt jeszcze słabe aby przedsięwziąść mogły wojnę regularną, wybierać tylko mogą pomiędzy wojną rewolucyjną, i zbrojnem oczekiwaniem.

„Weźmy wojnę rewolucyjną: Garibaldi może wylądować na którybądź punkt wybrzeża adryatyckiego, podburzyć ludność, pozyskać prowincye naddunajskie i Węgry i zapalić ogień w państwie austryackiem. Garibaldi uczyni to może na własną odpowiedzialność; Wiktor Emanuel niemoże. Garibaldemu mogłoby się do pewnego stopnia powieść. Lecz tego rodzaju przedsięwzięcia nieobliczają się, sam skutek stanowi linię graniczną pomiędzy awanturniczą odwagą i szaloną nierozwagą, regularne przeto rządy nie mogą na taką kartę stawiać losu ludów powierzonych ich opiece.

„Rząd regularny we Włoszech może zdobyć Gaetę, może rozwiązać kwestyę neapolitańską, uorganizować Sycylię połączyć i zjednoczyć części dotąd rozdzielone wspólnej ojczyzny, porozumieć się względem ustąpienia władzy świeckiej z Papieżem i stać się niezaprzeczonym panem całych Włoch bez Wenecyi; dalej uorganizować i na podstawach najpewniejszych armię 4 lub 5kroćstotysięczną, groźną marynarkę, oświadczyć głośno, że Wenecya niezbędną jest dla Włoch i że ją odbierze siłą, jeżeli dyplomacya nie zdoła skłonić Austryi do ustąpienia jéj; zachować postawę groźną, póki Włochy niebędą rzeczywiście gotowemi.

„Myśl wojny natychmiastowej może uśmiechać się rycerzom awanturniczym; ludzie rozsądni, politycy myślący, którzy dążą do rezultatów trwałych i którzy przedewszystkiem pragną nienarażać na niebespieczeństwo osiągniętych już zdobyczy, zwycięstw przeszłych, torujących drogę do przyszłości, woleć będą, jak tego pewni jesteśmy, tok powolny lecz pewny zbrojnego oczekiwania; pozwolą oni aby czas, ten pierwszy minister Boga w wydziale spraw tego świata, jak mówił de Maistre, wydał niecofnięty swój wyrok w sporze toczącym się pomiędzy narodem odradzającym się i rozkładającą się aglomeracyą, pomiędzy ludem, który zmartwychwstaje, a dynastyą która kona.

Ameryka.

Prezydent Buchanan odpowiedział komisarzom przysłanym z Karoliny z uwiadomieniem urzędowém o oderwaniu się tego kraju od unii, iż niepoczytuje ich wcale za wysłańców urzędowych, gdyż stosunek między unią a krajami związkowemi nie utrzymuje się przez komisarzy, lecz za pośrednictwem kongresu, że przeto widzi w wysłańcach jedynie prywatnych obywateli z południa i takowym oświadcza, iż ściągać będzie podatki i cła jak dotąd, tudzież wyjedna poszanowanie dekretom rządowym. Równocześnie wydał rozkaz dowódzcy fregaty „Brooklyn“ stojącéj w Norfolk, aby się gotowała odpłynąć na południe dla wzmocnienia i wsparcia załóg w twierdzach południowych unii; jeżeliby zaś miano uderzyć na warownię Sumpter, wtedy rząd pośle znaczne siły wojenne. Komisarze byli niezmiernie przerażeni stanowczą odpowiedzią prezydenta, telegrafowali ją natychmiast do kraju i nalegali na gubernatora Południowéj Karoliny, Pickens, aby wszystką ludność zdolną do noszenia broni, uzbrajał i ściągał milicyę.

Bióro Reuthera podaje wiadomości z Washingtonu z 4go stycznia. Konwent Karoliny południowéj naznaczył karę śmierci na tych, którzyby przeciw temu krajowi wojnę prowadzili. (Czyliż się to ma rozciągać jedynie do krajowców?); tudzież najwyższą władzę sądową jaką sprawowały sądy Stanów Zjednoczonych przelał na krajowe sądy, a władzę prawodawczą na zgromadzenie reprezentantów. Był projekt wygłodzić wojsko związkowe stojące w warowni Sumpter i uderzyć na nie potém na promach. Gdyby się ukazał jaki statek rządowy Stanów Zjednoczonych w porcie Charleston w celu ściągania ceł, postanowiono go zatopić. Warownie Savannah i Mobile dostały się w ręce milicyi. Powzięto nawet zuchwały plan uderzenia na Washington (!) żeby przeszkodzić Lincolnowi do objęcia władzy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 stycznia. W jaki sposób wykonywanem bywa częstokroć rozporządzenie względem używania języka krajowego, mianowicie w stósunkach ze stronami, posłużyć może akt urzędowy, który tu umieszczamy. Nie jest to bynajmniej jakiś szczególny i pojedynczy wypadek, moglibyśmy bowiem naliczyć takich bez miary, lecz bierzemy ten, który w naszem pozostanie ręku na dowód prawdziwości. Czy taki sposób przypuszczenia języka polskiego do praw mu służących i przyznanych odpowiada duchowi rozporządzenia jakoteż warunkom przepisów, tudzież potrzebie publicznej, a nie jest raczej ubliżającem zarówno powadze władz jako i mieszkańcom kraju, tego niepotrzebujemy wykazywać. Powątpiewać jednak musimy o szczerości zamiaru uczynienia zadosyć rozporządzeniom wyższym, skoro władze rożnych gałęzi służby publiczej nie przestały dotąd używać blankietów drukowanych niemieckich i nie zastąpiły ich polskiemi. Blankietów takich nie może sprawiać ten lub ów urząd, ale naczelna władza krajowa, a jak w przypadku niniejszym, dyrekcya skarbowa. Oto jest akt wspomniony, z którego wypuszczamy tylko nazwiska, jako rzecz prywatną, a w tym razie obojętną:

An Wna Pani......w....! *Sie haben* podług rozporządzenia c. k. powiat. *Finanz* Dyrekcyi w S.... z dnia ....liczba... do protokołu liczb... w rzeczy prowizoryum wysłuchania świadków, jakoteż i do wyroku przeciw..,. względem przeszkody posiadłości.....potrzebne marki stęplowe niedoniosła. *Nach dem prov. Gesetze vom 9 Februar 1850 §. 79. T. P. 103 hätte* każden arkusz protokółu 36 kr. a wyrok 1 złr. 25 kr. marką miał być zastęplowany. *Es ist daher zu Folge §.* tegóż *dieses Gesetzes das* trójnasób *fache der nach Abschlag des bereits entrichteten Betrages von* od 19 arkuszy *mit 8 fl. 9 kr. w. a. verkürzten Gebühr, daher ein Betrag von 24 fl. 27 kr. Sage!* Dwadzieścia cztery zł. 27. kr. w. a. *zur ungetheilten Hand mit—binnen dreissig Tagen vom Zustellungstage an gerechnet bei* tutejszej c. k. kassie *einzuzahlen, widrigens nach §. 60 des Gesetzes vom 9 Februar 1850 die Einbringung desselben im Executionswege erfolgen wird. K. k.* Urząd podatkowy........*am*...........(podpisy) Odebrano 11 styczniai 1861.

— Z obserwatorium krakowskiego udzielono nam następną tabellę obejmującą najniższy stan termometru Réaumura w ciągu ostatnich lat 35 w Krakowie z załączeniem dni odpowiednich; dla wykazania zaś największych oscylacyj temperatury w każdym roku, umieszczone są w niéj także najwyższe stopnie ciepła. Sądzimy, że ta porównawcza tabella nie tylko dla osób zajmujących się meteorologią, przydatną będzie, ale oraz ogół publiczności obchodzić może, i wdzięczni jesteśmy za jéj udzielenie.

Temperatura według Réaumura.

Rok	najwyższa	najniższa	najwyż. oscylac.
1826	+26°2 dnia 7 lipca	—12°1 dnia 17 stycz.	38°3
1827	+28°1 „ 3 „	—20°0 „ 18 lutego	48°1
1828	+27°2 „ 6 „	—25°0 „ 19 stycz.	52°2
1829	+26°4 „ 29 czerw.	—23°4 „ 22 „	49°8
1830	+29°6 „ 6 sierp.	—24°2 „ 29 „	53°8
1831	+26°7 „ 15 lipca	—20°5 „ 2 lutego	47°2
1832	+27°2 „ 14 „	—17°4 „ 15 grud.	44°6
1833	+30°7 „ 30 czerw.	—16°4 „ 6 stycz.	47°1
1834	+29°3 „ 14 lipca	—13°1 „ 7 „	42°4
1835	+26°8 „ 6 „	—19°4 „ 26 grud.	46°2
1836	+25°2 „ 24 czerw.	—18°0 „ 10 stycz.	43°2
1837	+24°4 „ 14 „	—16°8 „ 5 lutego	41°2
1838	+26°4 „ 26 „	—19°7 „ 18 „	46°1
1839	+26°0 „ 21 lipca	—19°6 „ 28 stycz.	45°6
1840	+27°1 „ 3 „	—22°5 „ 17 grud.	49°6
1841	+28°4 „ 18 „	—17°0 „ 7 lutego	45°4
1842	+26°8 „ 1 „	—15°0 „ 10 „	41°8
1843	+26°6 „ 4 czerw.	—12°2 „ 19 listop.	38°8
1844	+28°0 „ 25 „	—18°9 „ 6 lutego	46°9
1845	+28°0 „ 9 lipca	—18°4 „ 20 „	46°4
1846	+27°9 „ 10 „	—14°8 „ 29 stycz.	42°7
1847	+24°9 „ 18 sierp.	—14°8 „ 11 „	39°7
1848	+29°2 „ 18 czerw.	—20°0 „ 26 i 29 st	49°2
1849	+28°8 „ 17 „	—20°1 „ 10 stycz.	48°9
1850	+27°5 „ 15 sierp.	—24°6 „ 23 „	52°1
1851	+25°6 „ 31 lipca	—14°4 „ 11 lutego	40°0
1852	+26°1 „ 24 czerw,	—10°8 „ 27 „	36°9
1853	+26°5 „ 29 „	—18°7 „ 30 grud.	45°2
1854	+26°0 „ 25 lipca	—18°1 „ 15 lutego	44°1
1855	+25°1 „ 30 czerw.	—24°0 „ 20 grud.	49°1
1856	+26°0 „ 30 maja	—16°0 „ 5 „	42°0
1857	+28°4 „ 29 czerw.	—17°5 „ 10 lutego	45°9
1858	+23°2 „ 25 lipca	—18°2 „ 5 marca	41°4
1859	+23°8 „ 4 „	—13°2 „ 7 grud.	37°0
1860	+23°9 „ 14 czerw.	—13°9 „ 20 stycz.	37°8

Z téj tabeli widzimy, że między r. 1826 a końcem r. 1860 największe zimno —25°0 przypadło na d. 19 stycznia 1828 r. największe zaś ciepło +30°7 było d. 30 czerwca r. 1833; największa oscylacya 53°8 okazała się w r. 1830, a najmniejsza 36°9 w r. 1852.

W roku 1828, w którym przypadło największe zimno, było mało dni pogodnych, bo tylko 18; zupełnie pochmurnych zaś 268; w 150 dniach padał deszcz, a śnieg w 44. Rok 1833, w którym przypadło największe ciepło, nie odznaczał się także piękną pogodą; było bowiem 237 dni pochmurnych, w 161 dniach padał deszcz, a w 31 śnieg.

Z c. k. obserwatoryum krakowskiego. *W.*

— **Jutro we wtorek 22 stycznia**, ŚŚ Wincentego i Anastazego mm.

ROZMAITOŚCI.

O paszportach.

V.

(Patrz numer 1, 5 15 i 17 *Czasu*).

Podczas pobytu mego we Florencyi, dokąd z Neapolu w jesieni tegoż roku 1841 przybyłem, powziąłem zamiar przepędzenia zimy w Paryżu i Londynie. Nie myślałem jeszcze o tem wybierając się w podróż do Włoch, i dla tego paszport mój krakowski, mógł mi służyć jedynie do zwiedzenia półwyspu. Trzeba więc było pisać do Krakowa o nowy paszport do Francyi i Anglii, i jak zwykle, długo nań czekać.

Wybawił mnie z tego kłopotu hr. Rewicki, Węgier, minister pełnomocnik austryacki przy dworze Toskańskim, ożeniony jak wiadomo z Polką panną S***. Kazał mi wydać paszport do Paryża i Londynu, na mocy mojego paszportu, który w kancelaryi ambasady pozostał. Nowy ten paszport w języku włoskim, był tak zwanym paszportem dyplomatycznym, oprócz imienia mego i nazwiska nie zawierał żadnego rysopisu, ani szczegółów co do mojéj osoby, nic zgoła prócz tego jednego ograniczenia, że miał służyć na trzy miesiące. Zwróciłem uwagę posła na ten krótki termin, który mi wystarczyć nie mógł. Odpowiedział mi na to, że taki jest zwyczaj, ale że mogę być spokojnym, bo taki paszport zbyt jest szanowany, aby miano szykanować o datę jego posiadacza.

— Z resztą, dodał, wszak masz Pan odemnie list rekomendacyjny do księcia Esterhazego w Londynie, ten ci przedłużyć każe paszport, jeżeli tego uzna potrzebę.

Z takim więc wspaniałym paszportem i z listem rekomendacyjnym puściłem się w podróż.

Przebywszy zimę w Paryżu, pojechałem do Londynu. Paszport mój był już wyszedł od trzech miesięcy. Nie zastawszy księcia Esterhazego nie mogłem wręczyć mu listu; okazałem go jednak w ambasadzie austryackiej i nadmieniłem, żem miał zamiar prosić posła o przedłużenie paszportu. Oświadczono mi, że to rzecz całkiem zbyteczna, że mogę z tym paszportem jeździć gdzie mi się podoba. Jakoż puściłem się do Hollandyi, przejechałem Belgię, zahaczyłem o Francyę i Niemcy, zwiedziłem Szwajcaryę, i nigdzie niedoznałem najmniejszej trudności. Wszędzie szanowano mój paszport tak dalece, iż nikt mi się nie spytał obejrzawszy go, kto jestem?.. Mało go nawet gdzie podpisywano. Coraz więcej nabywałem przekonania, że w instytucyi paszportowéj wyjątek lepszy od prawidła. Doznałem jednak wkrótce, że i wyjątek od podejrzenia nie zasłania.

Chcąc dokończyć mojéj włoskiej podróży i zwiedzić Medyolan, którego jeszcze nie znałem, z Genewy przez Simplon dostałem się do Sesto Calende, na granicę austryacką. Sądziłem, że mniej tam niż gdziekolwiek paszport mój mógł jakąkolwiek wywołać trudność. Stało się inaczej.

Uważano naprzód, że wyszedł od dawna. Tłomaczyłem się, że to paszport dyplomatyczny i nie podpada przedawnieniu. Pytano, czemu nie było na nim wizy tych krajów, które przebywałem, a co widocznem było z innych podpisów na paszporcie. Nie miałem na to innej odpowiedzi, jak że podpisy władz paszportowych nie od mojéj zależały woli. Gdy się dowiedziano, że jestem z Krakowa, oświadczono, że nie mam prawa posiadać paszport austryacki, że zatem trudno pojąć, jakim sposobem dostałem takowy. Mówiłem, że to właśnie najlepiej dowodzi, iż poseł musiał mnie znać osobiście, skoro mi paszport wydać kazał; że z resztą miałem paszport krakowski, który u niego pozostał. Opowiedziałem zgoła z całą szczerością, jak się rzecz miała, ale widziałem wzrastającą ciągle nieufność. Moja podróż do Paryża i Londynu, owe koło które zrobiłem z Florencyi aby wrócić do Medyolanu, wszystko to w podejrzanem stawiało mnie świetle. Ciekawość turysty niewchodziła w rachubę w Sesto Calende. Widząc, że wątpiono coraz więcej abym był prawym właścicielem owego paszportu, a obawiając się następstw tego powątpiewania, które się już wzmianką, że niebędę mógł jechać do Medyolanu, objawiać zaczęły, przyszedł mi na myśl ów list rekomendacyjny, którego nieoddałem w Londynie i miałem w mojéj podróżnéj walizce, a którego dyplomatyczną pieczątkę oszczędziły były wszystkie komory. Odwołałem się więc na ów list, mówiąc, że jest to dowód, jako poseł austryacki we Florencyi udzielił mi rzeczywiście wyjątkowy paszport, że żałuję, iż władza graniczna nie może się przekonać o prawdzie naocznie, gdyż list zapieczętowany, wszelako jest na nim pieczęć poselska, a poniżej adresu moje imie i nazwisko własnoręcznie przez hr. Rewickiego wypisane stoi. Dodałem, że niewiem co z tym listem zrobić, bo łatwo być może, że księcia Esterhazego w Wiedniu nie zastanę. List rekomendacyjny wybawił mnie z kłopotu. Zostawiłem go wraz z moim paszportem w urzędzie granicznym w Sesto Calende prosząc o odesłanie go bądź jednemu, bądź drugiemu z posłów, a sam z przepustką pojechałem do Medyolanu.

Nazajutrz zameldowałem się w policyi, dano mi kartę pobytu, a po sześciu tygodniach, za medyolańskim paszportem wyjechałem do Wiednia. Tam zastałem dawny mój paszport krakowski i z nim wróciłem do domu.

Coby się było stało, gdybym był nie miał listu — niewchodzę; ale to pewna, że nawet paszport ministeryalny, dyplomatyczny nie usuwał podejrzenia, że w Sesto Calende byłem podejrzanym! Niechaj tylko każdy z czytelników do tych przykładów z jednéj podróży zebranych, dodać zechce swoje własne doświadczenie, a urośnie ogromny zbiór aktów na wytoczenie procesu instytucyi paszportowéj, iż ta uczciwych ludzi niezasłania przed zarzutem podejrzenia, przeciw któremu właśnie tarczą być miała.

Jaki więc mógł być jéj cel, skoro jak się wykazało, nie przeszkadzała ani powstrzymywała rewolucyjnych wybuchów, nie tamowała biegu spisków i knowań, nie wprawiała w kłopot prawdziwych konspiratorów i niesprzeciwiała się ruchliwości tajnych towarzystw, skoro wreszcie nie służyła bynajmniéj za podstawę do ułożenia kategoryj podejrzanych — niepodejrzanych?.. Bo przecież nie można przypuścić, aby ustanowioną być miała i tak długo się utrzymywała dla tego tylko, aby jedną trudność więcéj dorzucić do i tak już nader trudnego życia ludzi uczciwych?...

Instytucya paszportowa, taka jak istniała dawniéj prawie wszędzie, była narzędziem w ręku państwa do ograniczenia wolności osobistéj wewnątrz, do demonstracyj politycznych na zewnątrz. Oddawała ona powiedzieć można całe życie człowieka w ręce państwa. Rodzina i zadosyć uczynienie jéj obowiązkom, własność i warunki majątkowe, sukcesye, procesa, zgoła wszystko co składa stosunki społeczne, zawisłem było od paszportów, a tém samém od państwa. Za pomocą téj instytucyi tysiące ludzi można było karać: a nawet powiedzielibyśmy dręczyć, przez wzgląd na niewinnych którzy cierpieli. Czyż niewiadomo, że przez lat przeszło dwadzieścia tysiące ludzi nie mogło otrzymać paszportu do Królestwa Polskiego z powodu wypadków z r. 1831? Ileż to węzłów najdroższych zerwanych, ileż bólów i strat poniesionych, a to wszystko przez jedno rozporządzenie w instytucyi paszportowej!... Jak dalece na tém cierpiała społeczność i jéj istotne warunki siły, zdrowia i pomyślności, zbyteczną byłoby rzeczą wykazywać.

Instytucya paszportowa stała się także demonstracyą polityczną, bo przerywała stosunki międzynarodowe. Co chwila zdarzało się, że nie można było dostać paszportu to do tego do owego kraju. Towarzyszył takim zakazom wprawdzie pozór zaszłych w tych krajach wypadków, ale czyż jakiekolwiek wypadki mogą być przeszkodą do podróży prywatnéj, skoro tylko wypadki te nie są wojną z państwem którego się jest poddanym. Wtedy zakaz wyjazdu da się jeszcze usprawiedliwić według prawa narodów, ale gdy stosunki dyplomatyczne nie są zerwane, gdy są owszem, jak słyszymy, w mowach tronowych przyjazne, czy należy interesa prywatne podciągać w rachubę politycznych niechęci, i wolność osobistą ograniczać i niweczyć dla tego, że zachodzą jakoweś w gabinetach dyplomatyczne nieporozumienia, a nawet dla tego, że forma rządu tego lub owego kraju, nie odpowiada zasadom politycznym przez inne państwo wyznawanym?.. A przecież tak było, i każdy z nas tego doświadczał.

Zatrzymaliśmy się dłużéj nad stroną polityczną, bo ona jest główną w instytucyi paszportowéj. Przejdziemy teraz do drugiéj, którą jéj stronnicy zawsze przytaczają, to jest, że bezpieczeństwo społeczne i porządek publiczny wymagają paszportów, czyli przejdziemy do strony ich policyjnéj.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z drugiego końca Wisłoki. 17 stycznia.

(F. W.) Wiadomo wam zapewne iż Towarzystwo rolnicze Krakowskie w końcu roku zeszłego zaprowadziło instytucyą Korespondentów Powiatowych. Głównym celem było tu zbieranie dat statystycznych pod względem produkcyi rolniczej, zmian i ulepszeń w gospodarstwie tak polowem jak leśnem, w prowadzeniu hodowli bydła, pszczelnictwa, fabryk i przemysłu rolniczego, jednem słowem działanie korespondentów miało zastępować w naszym kraju owe towarzystwa statystyczne po innych krajach zaprowadzone, które tak wielce przyczyniają się do dokładnej znajomości wszelakich zasobów, potrzeb i możliwych ulepszeń, niezbędnych ku zaspokojeniu wymagań coraz mnożącej się ludności i postępu cywilizacyi. Zadanie korespondentów chcących sumiennie i wielostronnie wywiązać się z danego im polecenia, nie małe napotykano w początkach trudności. Nie łatwo bowiem jednemu po całym Powiecie odprawiać badawcze wędrówki, zaglądać do rejestrów, śpichrzów i domowych tajników wiejskiego gospodarstwa, gdzie częstokroć właściciel nie będąc przygotowanym do takiego examinu, pomimo najszczerszej chęci nie jest w stanie dać dokładnej odpowiedzi na wszystkie zapytania szczegółowe przez korespondenta stawiane. Ażeby ile możności trudność tę przezwyciężyć i według postanowionej normy co kwartał wypełnić tabelle, umyśliliśmy odbywać poufne sąsiedzkie zjazdy Obywateli w Powiecie zamieszkałych, a przy wspólnem porozumieniu się udzielać sobie wzajemnie doświadczeń, wiadomości, postrzeżeń ułatwiających zgodne z prawdą przedstawienie obrazu całej okolicy. Komitet Towarzystwa rolniczego tym sposobem będzie mógł po zebraniu wszystkich korespondencyi i ułożeniu ich w jedną całość, mieć dokładny obraz statystyki całej téj części kraju, która pod jego zakres przypada. Zjazdy takie prócz tego mają za sobą niewypowiedziane korzyści moralne, obudzają one życie towarzyskie, zbliżają jednych do drugich, zaprowadzają jedność w rolniczej działalności, a przy tem przyuczają do systematycznego i porządnego rozbierania kwestyi głównie zawodu naszego dotykającej.

Dzisiaj gdy dawne towarzyskie zgromadzenia na imieniny, urodziny itp. familijne uroczystości, coraz bardziej wychodzą z mody, gdy zjazdy po miastach na karnawały lub na jarmarki przy ciężkich dzisiejszych czasach stały się za kosztowne, gdy nareście prawdę mówiąc, przed niedawnemi czasy wszelkie podobne zebrania kończyły się jeżeli nie na butelce lub kartach, to przynajmniej na czczej pogadance bez treści; dzisiaj mówię zjazdy podobne odbywane w celu wytkniętym i pożytecznym dwojakiego uroku nabierają. Będąc już na kilku podobnych muszę przyznać, iż powróciłem z nich zbudowany tym porządkiem, tą powagą i tą pewną solidarnością w zapatrywaniu się na rzeczy krajowe jaką tam napotkałem. Jako dowód, że owa tak zwana szlachta ze wszech stron potępiana, potwarzana zwłaszcza też przez dzienniki niemieckie; pomimo nader ciężkich stósunków majątkowych i wprawdzie rzecby można walki z codziennemi potrzebami, nigdzie nie opuści sposobności, aby nieść pomoc młodszej swej braci, przytaczam wam tu, że już w dwóch powiatach obwodu Jasielskiego na podobnym zjeździe, uchwalono stypendyum dla jednego ucznia z Powiatu, stanu Włościańskiego do szkoły w Czernichowie. Powiat przyjął dobrowolny obowiązek składania go przez trzy lata. Z pięciu Kandydatów przez Duchowieństwo podanych losem wybiera jednego, któren wykształciwszy się w szkole rolniczej, będzie wolen czy to wejść w służbę, czy to na korzyść własną, lub rodziców swoich obracać zyskaną wiedzę. Gdyby z każdego powiatu do Krakowskiego Towarzystwa rolniczego należącego w ten sposób jednego ucznia wysłano, o ileż zyskałaby na tem oświata a i sama szkoła Czernichowska, zaludniająca się taką liczbą uczniów! Postanowienie to z taką gotowością, z taką jednomyślnością przyjętem zostało, że chęć mnie wzięła podać ją, tu do wiadowości publicznej. Instytucya korespondentów Powiatowych prócz tego i przez to wielką Towarzystwu przyniesie przysługę, że reprezentując go niejako we wszystkich zakątkach kraju, obznajamia z niem tych Obywateli, którzy częstokroć zaledwie gdzieś z dzienników, lub z wieści o istnieniu onegóż wiedzieli. Trzeba bowiem wiedzieć, że pomimo telegrafów i kolei żelaznych, nie każdemu jest dana możność ciągłego stykania się ze światem. Jest wielu ludzi tak zakopanych i zakłopotanych w codziennych troskach mozolnego swego bytu, iż pomimo wszelkiej gotowości i przywiązania do kraju, którego w każdym razie gotowi są dać dowody, nie są oni w możności występować na scenę; a więc dobrze iż Towarzystwo rolnicze obmyślało ten sposób wyszukania ich niejako w własnym domu. O ile mi wiadomo w tem miesiącu w trzech tylko Powiatach naszego Obwodu, przybyło do Towarzystwa członków nowych dwudziestu kilku, gdy tak pójdzie dalej można mieć nadzieję, że nie będzie z czasem porządniejszego Obywatela, ktorenby zarazem nie był członkiem towarzystwa.

W Załubińczu otrzymali karty przemysłowe; Chunien Gutreich na przedsiębranie profesyi rzeźniczej:

Alter Engelhard na handel kramarski towarów korzennych;

Józef Zawadar na handel towarów korzennych.

Korespondencya Redakcyi.

Panu W. R. z Sanockiego. Przepraszamy, że listów umieścić nie możemy; pierwszego z nich z powodu osobistości których się wystrzegamy czy w pochwałach czy w naganach; drugiego zaś z powodu, że kwestya którą traktuje, nie zdaje nam się być w téj chwili na czasie. Z uwag wszakże za które dziękujemy, nieomieszkamy korzystać.

Panu E. S. z nad Rudawy. Zwracamy uwagę, iż przedmiot który traktuje w liście swoim lubo wyborny, wszelako już w poprzedniej dyskusyi wyczerpany, niepozwala nam zajmować nim miejsca, jakiego wymagają kwestye dalsze wciąż po sobie idące.

Panów Skibniewskich w Nowem Porzeczu zawiadamiamy, iż zwróciliśmy pocztą nadesłany inserat tudzież 100 złr. przy nim załączoue. Inserat umieszczonym być niemoże; gdyby zaś był umieszczony, należałoby się tyle tylko, ile wypada według obliczenia wskazanego na czele każdego numeru „*Czasu*.“

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 18 stycznia. Artykuł wstępny dzisiejszéj *Opinione* pod napisem: „Demonstracye pruskie“, mówi: Włochy nie mogą być zadowolone z dzisiejszego położenia swego. Dopókąd Wenecya odłączoną będzie od narodu, ten ostatni żadnych nie *zaniedba środków, aby ją od Austryi* oderwał; chwytać się więc będzie każdéj sposobności, a jeżeli jéj nie znajdzie, to ją wywoła, aby tylko dopiąć swego celu. Jakżeby np. mogły Włochy odepchnąć przymierze Francyi w celu zdobycia ziem nadreńskich, jeżeliby nagrodą tego przymierza było wyswobodzenie Wenecyi i zbudowanie jedności włoskiéj? Niemcy chcący bronić Renu nad Padem i Mincio, narażają się na utratę Renu; albowiem dopóki Austrya stoi jedną nogą we Włoszech, Włosi zmuszeni będą wiązać się ze wszystkiemi nieprzyjaciołmi Austryi i jéj sprzymierzeńców. Rząd pruski zamiast uspakajać chciwego boju ducha ludów niemieckich i tamować demonstracye jego przeciw Francyi, podnieca go jeszcze i czyni demonstracye groźniejszemi.

Turyn 19 stycznia. Jenerał Solaroli *wrócił* z podróży swojéj do Paryża i Londynu. Jutro rozpocznie się ogień na *całéj linii* pod Gaetą z 150 dział różnego wagomiaru. Liczą, że każde działo ma przygotowanych tysiąc nabojów.

Według depeszy otrzymanéj z Neapolu, tameczną radę namiestniczą składają: Liborio Romano, spraw wewnętrznych i rolnictwa; Silvio Spaventa, policyi; Mancini, wyznań religijnych; La Terza, skarbu; Oberti, robót publicznych; Imbriani, oświecenia.

Na spieszny rozkaz odpłynęły *17go* z Genui do Gaety nowo wystawione *łodzie* kanonierskie parowe „Palestro“ i „*Curtatone*“, tudzież fregaty parowe „*Carlo Alberto*“ i „Ruggero“. Dziś rano jeden *batalion 30go* pułku i reszta 29go pułku wsiadły *na* okręty i odpłynęły do Neapolu.

Turyn 19 stycznia. Wiadomości z Neapolu z 15go mówią: *Corriere mercantille* (genueński) donosi: Kilka tysięcy żołnierzy burbońskich pod wodzą jenerała Lovera wpadło przez territorium rzymskie do prowincyj neapolitańskich i pobiło szczupłe siły włoskie pod Tagliacozzo; te ostatnie cofnęły się ku Avezzano. Jenerał Sonnaz udał się z posiłkami do Sora.

W Paryżu, jak najświeższe wiadomości ztamtąd dochodzą, jest w téj chwili powszechne mniemanie, że wybory do parlamentu włoskiego wypadną w duchu ministeryalnym, jakoteż, że między Sardynią a Austryą i Stolicą Apostolską rozpoczną się układy, które wpłyną na zapewnienie pokoju a oraz utrwalenie obecnego stanu rzeczy we Włoszech. Książę Napoleon przybyć ma z żoną do Turynu, a w Paryżu oczekują w przyszłym tygodniu powrotu Nuncyusza papiezkiego.

Spór duńsko niemiecki coraz staje się groźniejszym; mimo tego ani przypuścić, aby mocarstwa które ponieść gotowe są wielkie nawet ofiary na utrzymanie pokoju tam gdzieby takowy był zagrożony, chciały dozwolić, aby na północy nowa burza groziła polityce pojednania. Dania liczy najwięcéj na to; zbroi się jednak, aby nie okazać, iż gotowa ustąpić przed pogróżkami. Gabinet wiedeńskt nie może w téj sprawie stawać bezwzględnie po stronie Prus.

Według doniesień francuskich z Konstantynopola, Porta wypłaciła Anglii i Francyi wynagrodzenie dla poszkodowanych w Dżedda. W skutku korzystniejszego obrotu nowéj pożyczki Miresa, podniosło się w Konstantynopolu zaufanie. Austrya domaga się u Porty aresztowania emisaryuszów węgierskich w Turcyi przebywających, Klapka wyjechał do Księstw Naddunajskich. Komisya europejska przyjętą była w Damaszku ze szemraniem groźnem. Wzburzenie umysłów w Damaszku wygazało, w jakiem niebezpieczeństwie zostają tam chrześcianie. Fuad pasza kazał ściąć w Deir el Kamar naczelników druzyjskich, i 10go wrócił do Bejrutu. Ostatnie wiadomości od wojsk expedycyjnych francuskich nie mówią nic o przygotowaniach do powrotu.

Ostatnie depesze telegraficzne.

Neapol 19 stycznia godz. 11 wieczór. Admirał faancuski Barbier de Tinan odpłynął z pod Gaety dzisiaj z resztą floty.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 21 stycznia. Nadworna kancelarya węgierska nadesłała tutejszemu namiestnictwu w Budzie postanowienie JCMci, na mocy którego wszystkie wybory, jakie po różnych wydziałach komitatowych padły na osoby uszłe z kraju z powodów politycznych, ogłoszone zostają za żadne i niebyłe. Odmawianie płacenia podatków i inne postanowienia w rzeczach podatkowych, mają być jak najsurowiej karcone. Istniejące dotąd sądy jakoteż obowiązujące prawa cywilne i karne mogą być jedynie zmienione przez uchwały sejmowe. Faktyczne zaprowadzanie postanowień konstytucyi z r. 1848 zakazuje się zupełnie, przeciw temu ma być postąpionem z całą surowością środków, w razie zaś wzbraniania się, wydziały komitatowe mają być zawieszane albo nawet rozwiązywane, zgromadzenia komitatowe zabronione, a rozporządzenia wydane w tej mierze winny być całą siłą wprowadzone w wykonanie. Dyplom październikowy i wydane później rozporządzenia nie ulegają przez to pod żadnym względem jakowej zmianie; to co Węgrom przyznaném zostało, to bez uszczerbku otrzymają.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 21 stycznia.	żądają	płacą
Bankuoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	309	301
Ruble obrączkowe agio . . . . „	112	110
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . „	67	65½
Srebro nowe . . . . złr.	150½	148½
Półimperyały rosyjskie . . . . . . „	12 36	12 16
Napoleondory 20-fr. . . . . „	12 10	11 90
Dukaty holenderskie ważne . . . . . „	7 —	6 90
„ austryackie . . . . „	7 12	7 —
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . „	88 75	87 25
Obligacye indemn. z kuponami . . . . „	63 —	62 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	74 50	73 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „	176	174
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	99	98

Wiedeń 21 stycznia. (telegraf.)	złr.	c.
5% Metaliki	63	—
5% Pożyczka narodowa	74	50
Akcye banku narod. wiedeńs.	722	—
„ banku kredytowego	156	—
Srebro	150	—
Londyn 10 funt. szterl.	150	—
Dukat pojedynczy	7	13

Wiedeń 19 stycznia.		
Pożyczka skarbowa		
5% Metaliki na wal. austr.	56 50	56 25
5% Pożyczka narodowa	74 20	74 10
5% Metaliki na mon. konw.	63 70	63 50
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi . . .	85 —	84 —
5% „ „ węgierskie	66 —	65 25
5% „ „ chorw. słow. ban. .	63 75	63 25
5% „ „ galicyjskie	62 25	61 75
5% „ „ bukowińskie	61 —	60 75
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	61 25	60 50
5% „ „ innych krajów kor. .	92 —	84 —
5% Pożyczka nowa wenecka	88 50	88 25
Listy zastawne		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	100·01	100·75
„ „ „ 10 letnie	97 —	96 50
„ „ „ losowane w wal. austr. .	86 50	86 25
4% Tow. kredyt. galicyjskie	—	—
Pożyczki loteryjne		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	82 30	82 —
„ „ „ z r. 1839 całe	105·50	105
„ „ „ z r. 1854 na 4%	82 75	82 25
Listy rentowe Como	15 25	15 —
Losy zakładu kredytowego	109	108·75
„ tryestskie na 4½%	114	113½
„ żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 50
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . . .	87 —	86 —
„ Księcia Salm „ 40 „	34 50	34 —
„ Księcia Palffy „ 40 „	36 75	36 25
„ Księcia Clary „ 40 „	34 50	34 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	37 50	37 —
„ Miasta Budy „ 40 „	36 25	36 —
„ Księcia Windischgrätz 20 „	20 50	20 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	24 50	24 —
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 —	14 75
Akcye bankowe i przemysłowe		
Akcye banku narod. austr.	730	729
„ zakładu kredytowego	155·60	155 40
„ żeglugi parowéj na Dunaju.	397	395
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2105	2103
„ „ rządowéj	283	282
„ „ zachod. Ces. Elżb.	1823	182½
„ „ Pardubickiéj	105	104½
„ „ Nadcisańskiéj	147	—
„ „ Południowéj	187	186
„ „ Galicyjskiéj	174	173½

Kursa zagraniczne (3 miesięczne)	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	129·50	129·25
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	2	129·50	129
Genua 100 lirów piem.	4½	—	—
Hamburg 100 marków	2½	113·60	113·50
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów.	5	—	—
Londyn 10 funtów	7	151	150 75
Paryż 100 franków	7	59 70	59 60

Waluty		
Cesarskie korony	20 80	20 80
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	7 14	7 13
„ „ obrączkowe	7 13	7 13
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	12 8	12 8
Suwereny	20 95	—
Frydryki	—	—
Luidory	—	—
Sowereny angielskie	15 20	15 20
Imperyały rosyjskie	12 40	12 40
Srebro	150½	150½
„ kupony	—	—
Talary związkowe	2 27½	2 27
Pruskie bilety kasowe	2 28	2 28

Lwów 18 stycznia.		
Dukat holenderski	7 12	7 —
„ austryacki	7 14	7 4
Półimperyał rosyjski	12 35	12 15
Rubel rosyjski	2 36	2 33
Talar pruski	2 27	2 23
Listy zastawne galic. bez kupon.	88 —	87 —
Oblig. indemn. bez kupon.	62 25	61 25
Pożyczka narodowa bez kupon	74 20	73 20

Warszawa 16 stycznia.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 52½
Obligi skarbowe . . . . „	89 25	—
kupon	—	1 18
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 75	14 71
kupon	—	— 3⅚
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	—	—

Wrocław 19 stycznia.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj . . .	66 1/12	—
Polskie bilety bankowe.	87¾	—
„ listy zastawne.	86	—
Poznańskie listy zastawne 4%	101	—
„ „ „ 3½%	94¾	—
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 18 stycznia.		
Renta 3%	67 20	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 35 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

URZĘDOWE.

[20966] **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem obaryerowania niektórych placów publicznych splantowanych dla zatamowania wywożenia na też śmieci, — odbędzie się w dniu 23 Stycznia 1861 roku w gmachu Magistratu w biórze Departamentu IV o godzinie 10 z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 526 kr. 88 w. a. — Wadium wynosi 52 złr.

Deklaracye piśmienne równie będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze Departamentu IVgo.

Kraków dnia 31 grudnia 1860.

Inseraty.

W osobnem odbiciu z XXgo tomu „Dodatku do CZASU" wyszła książka:

O NARODOWYCH TRADYCYACH

napisał

Józef Łepkowski.

Jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach polskich, a głównie w Krakowie u **D. E. Friedleina**, po cenie 75 kr. czyli 45 kopijek. (36-3)

Staraniem i nakładem **J. Feitzingera** w Biały na Szląsku austryackim, wyszły następujące dzieła i są do nabycia u niego i po wszystkich księgarniach galicyjskich:

(Ceny w walucie austryackiéj).	złr.	kr.
Bugno, theor. pract. Einleitung zur Erlernung der polnischen Sprache	—	50
Ministrantura, czyli sposób służenia kapłanowi przy ofierze Mszy świętéj	—	10
Powinszowania	—	75
Westermayera Kazania dla ludu wiejskiego na wszystkie niedziele i święta całego roku, rocznik II, w 2ch tomach	5	—
Wodzińskiego Kazania świętalne	2	52
dto dto niedzielne, tom I	1	80
Tegoż Kazania świętalne i niedzielne z tomem drugim i ostatnim, razem wzięte tylko	5	—
Z dołączeniem zaś i Westermayera Kazań jak wyżéj .	9	—
Rozmowa kwiatami	—	40
Tomasza z Kempis, O naśladowaniu w oprawie papierowéj.	—	70
dto dto w oprawie półskórzanéj . . .	—	80
dto dto w oprawie skórzanéj	—	90
dto dto w oprawie skórz. z wyzłoceniem	1	—
dto dto w oprawie skórzanéj z wyzłoceniem i złoconemi brzegami .	1	20

Wydawca niniejszego dzieła poleca po jak najumiarkowańszych cenach swój Skład książek do modlenia, mianowicie: Dunina *Książkę do Nabożeństwa*, — Nowakowskiego *Drogę do szczęścia prawdziwego*, — Złote Ołtarze, — Wybory, — Oficya itd., itd. rozmaitego wydania, różnéj wielkości i oprawy.

Tegoż Księgarnia jest zawsze zaopatrzona w najnowsze dzieła i udziela tychże chętnie do przejrzenia. (32-3)

Potrzebny jest do **Drukarni Uniwersyteckiéj** uzdolniony Subjekt

ZECER,

(63-1-3) jak niemniéj

UCZEŃ

z 2éj lub 3éj klasy gimnazyalnéj do praktyki.

LUDWIK ARMATYS

W KRAKOWIE

otworzył świeżo w domu własnym przy ulicy **Grodzkiej** Nr. 94 naprzeciw **Podelwia**,

WIELKI SKŁAD

ZEGARKÓW GENEWSKICH

złotych i srebrnych, męskich i damskich, krytych i otwartych, gładkich i emaliowanych, z dyamentami, cylindrowych, ankrowych,

chronometrów, tourbilionów

bijących (répetiers) lekarskich (seconde morts) rémontoirs czyli bez kluczyków, **angielskich ankrowych**, śniedziowych (nieillées)

jakoteż ZEGARÓW

pendułowych ściennych i stołowych

FRANCUSKICH pod KLOSZAMI

toaletowych, kominkowych, podróżnych

w nowym systemie i budzików (excytarzy).

Zaufanie Szanownej Publiczności jakie sobie zjednał podpisany w miejscu jak i po innych miastach kraju, tudzież za granicą, ośmieliło go do powiększenia jeszcze założonego niedawno składu zegarów i zegarków, a rozległe stosunki z pierwszemi fabrykami szwajcarskiemi, francuskiemi i angielskiemi, stawiają go w możności posiadania z pierwszej ręki najlepszych wyrobów po cenach umiarkowanych.

(1254-8) *L. Armatys.*

SZUBA zamieniona!

W Krakowie w dniach 30 — 31 Grudnia 1860 r. zamieniano Futro niedźwiedzie z wierzchem ciemno-zielonym bez peleryny na Futro niedźwiedzie z wierzchem szafirowym i peleryną.

Ktokolwiek z P. T. Panów spostrzegłby tę zamianę, raczy Futro zamieniane z wierzchem ciemno-zielonym odesłać do KRAKOWA pod adresą: „Krawca p. *Kłosowskiego*, w domu Hr. Morsztynów, ulica Stolarska" zkąd swoje dawne Futro odbierze. (58-1-6)

W składzie Węgli z c. k. kopalni Jaworznickiéj

(przy Dworcu kolei żelaznéj),

są na cetnary jako też i siągi wielkie zapasy od dawna znanych

Węgli Jaczka

oraz regularnie codziennie otrzymuje świeże transporta w różnych gatunkach Węgli i sprzedaje takowe w wagonach po cenach najumiarkowańszych. (64-1-3)

Agencya ck. kopalni węgli Jaworznickich.

W ostatnich dniach Grudnia 1860, a pierwszych Stycznia rb., zginęło w pożyczce nowe kosztowne **męzkie Futro niedźwiedzie** z dużym i pięknym kołnierzem i mankietami.— Ktoby wiedział lub dowiedział się gdziekolwiek o takowem futrze niechaj raczy się zgłosić w Domu przy Ulicy Stolarskiéj Nr. 478 Gmina 1 na pierwszem piętrze, w temże samem miejscu znajduje się też inne futro zapewne gdzieś za tamto zamienione które oddane będzie temu co opowie jak wygląda a zapewne o zgubionem da wiadomość. (39-3)

Königsbrunn,

Zakład kuracyi wodnéj i gimnastycznéj (48-2-12)

Dra Putzar,

w saskiéj Szwajcaryi, koło stacyi Königstein.

POCHWAŁA PUBLICZNA

DLA

c. k. uprzywilejowanego nowego Handlowego Zakładu zabezpieczenia

„Nouva Societa Comerciale di Assicurazioni" W TRYEŚCIE.

Za pośrednictwem głównéj Ajencyi powyższego Zakładu pod pp. *Ringelheim & Merz* w Tarnowie pozostający, zabezpieczył nam p. *A. Horecki* w Krakowie zamieszkały, jako ajent tejże Assekuracyi młyn wodny w sposób amerykański, w Kobierzynie cyrkułu Wadowickiego wybudowany, wraz z zapasami zboża i różnych mąk od szkody ogniowéj.

Z niewiadoméj przyczyny ogień w tym młynie wybuchł i wszystko zniszczył; wspomnieni Panowie tak w Krakowie jako też w Tarnowie po otrzymaniu wiadomości o tym pożarze, niezmierną okazywali czynność, celem szybkiego wymiaru i likwidowania szkody naszéj.

Zadowolnieni więc z tak godnego postępowania Pana likwidatora co do wymiaru, jako też z akuratności rzeczonéj głównéj Ajencyi co do wypłaty szkody, czujemy się być spowodowanymi do publicznego złożenia naszéj wdzięczności temuż zakładowi.

Kraków dnia 16 Stycznia 1861 r.

(50-2-3) *Herman Aszkenazy. — Józef Koral. — Jakób Toprower.*

WŁOSY

bujne i naturalnego pięknego koloru, są nie tylko najpowabniejszą ozdobą każdéj damy i każdego mężczyzny, ecz są nadto oznaką widoczną wewnętrznego zdrowia i siły. Jednakże tak jak zęby tak i włosy wymagają szczególnego pielęgnowania, by je ochronić od wczesnego posiwienia, wypadania i by je zachować w kolorze naturalnym.

Przez renomowanych lekarzy i mężów nauk najlepiéj poleconym, przez damy i mężczyzn wszelkiego stanu wielokrotnie wypróbowanym i przez łysiączne pomyślne skutki wsławionym, w swem działaniu niedopokonania będącym środkiem tego rodzaju, jest c. k. uprzywilejowana

POMADA MEDITRINA

w połączeniu z równéj nazwy

wschodnią wodą Meditrina do wzmacniania porostu włosów na głowie i brodzie

wyrobu M. Mally z Wiednia.

Z wielu zaszczytnych poświadczeń potwierdzających skuteczność téj konserwującéj włosy pomady i wody, wyjmujemy tym razem następujące:

Panie M. Mally Dobrodzieju!

Gdyby mi w téj chwili czas nie był tak drogim, byłbym już do pana pospieszył, aby pana osobiście zapewnić o méj wdzięczności i moim niezmiennym szacunku. Pański nieoceniony wynalazek c. k. wyłącznie uprzywil. *wschodniéj wody do włosów i pomady Meditrina* obdarzył mnię powtórnie zdrowiem. Jak sobie pan przypomnisz, byłem już mocno wyłysiał, a pozostałe jeszcze włosy wypadały mi z dniem każdym! Po użyciu wody i pomady pańskiéj według przepisu, nietylko przestały mi włosy padać, ale nadto żona moja spostrzegła z dniem każdym kiełkujące nowe włosy; tak, że dziś jestem tyle szczęśliwym, *iż zamiast łysiny mam bujny włos na głowie. Wynalazek pański jest tak doskonałym, skuteczność jego tak prędką i zadziwiającą*, że nie omieszkam okazać panu czynem moją wdzięczność.

Jutro wyjeżdżam z domu, moi przyjaciele w Hamburgu osłupieją z zadziwienia!

Polecam się panu najszczerzéj i zostaje wdzięcznym *Konrad Hallenberg* profesor.

Wiedeń 4. listopada 1859.

Te wschodnie środki wzmacniania skóry podwłosnéj, niedopuszczające wypadania włosów i sprawiające nowy porost włosów, a których flaszka albo słoik kosztuje 1 zł. 80 kr. z dodatkiem za opakowanie przy pojedyńczych zamówieniach 20 kr. nabyć można w następujących składach: (885-12)

Główny skład utrzymuje **M. Mally** w WIEDNIU, Wieden Nr. 321, — a na Galicyę

w Krakowie i Tarnowie jedynie Handel galanteryjny p. J. JAHN,

we Lwowie p. **HENRYK LANERY**, aptekarz; oraz:

w BOCHNI p. Niedzielski, — w BRZEŻANACH p. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. M. Lipschütz, — w CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch, i p. J. Tomanek apt., — w DĘBICY p. J. F. Masłowski aptek., — KOŁOMYI pp. Rosen & Kohn i p. Jakub Sternhell, — — KOMARNIE p. A. Emperle apt., — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — OŁOMUŃCU w M. Koberg, — w RADOSZYNIE p. Ign. Schnirch, — w RZESZOWIE p. F. Schaitter, — w SAMBORZE p. J. Kriegseisen apt., — w SANOKU p. J. Jaklitsch, — w STANISŁAWOWIE p. J. Tomanek aptek., — w STRYJU p. J. Sidorowicz apt., — w TARNOPOLU p. C. Latinek, i p. A. Morawetz, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski.

Nainowsze c. k. wył. uprz. wyroby wykwintnéj farmacyi toaletowéj.

ROŚLINNA

POMADA w LASKACH

chemicznie zbadana przez *król. pruski fizykat miasta Berlina*, również dochodzona przez wielu słynnych *lekarzy i chemików.*

We wszystkich czasach, i to nie bez przyczyny, ceniono bardzo wysoko piękne włosy, i starano się od dawna jak najmocniéj, by naturalną ich piękność podwyższyć i małe ich wady usunąć.

Najodpowiedniejszym środkiem w tym celu okazały się między wielorakiemi używanemi środkami, *tłuszcze;* jednak zachodzi w tym względzie uwagi godna rozmaitość, nietylko co do właściwego stanu i kształtu, w jakim tłuszcze te w naturze się znajdują, lecz oraz i stopnia staranności, z jaką je wyrabiano. I tak, jest to faktem niezaprzeczonym, że tłuszcze *zwierzęce* narażone są na zepsucie łatwo następujące, które się nawet wkrótce swym nieprzyjemnym zgorzkniałym odorem poznać dają. Całkiem inaczéj ma się rzecz z *tłuszczami roślinnemi*, szczególniéj jeżeli takowe wyrabiają się przez wyciskanie przy zwykłéj temperaturze, i przy tém wyrabianiu unika się gorąca.

Tłuszcze zatem z królestwa roślin uzyskane, a z należytą wiadomością rzeczy z akuratnością sporządzone, zasługują przed wszelkiemi innemi na *pierwszeństwo;* dla tego też tylko one używają się do wyrabiania naszéj

roślinnéj pomady w laskach

którą szereg naszych ogólnie i słynnie znanych wyrobów teraz powiększony został. W niéj nie ma ani śladu zwierzęcego tłuszczu, lecz także i żadnego mineralnego, szczególniéj żadnego mineralnego środka do farbowania, tak że śmiało twierdzić można, że w niéj otrzymuje publiczność taki wyrób, jaki dotąd i po tak niskiéj cenie między podobnemi artykułami handlu ani w Niemczech ani we Francyi się nie znajdował.

Żeby jednak aż za nadto udowodnione zalety **roślinnéj pomady w laskach** należyte uznanie znalazły, należy nie pominąć uwagi, że pomada ta tylko wtedy skuteczny wpływ na upiększenie włosów wywierać może, jeżeli *włosy* i *skóra na głowie* od czasu do czasu należycie *oczyszczona* zostanie. Zwykłe mydła i wody mydlane byłyby tu jednak zupełnie niedostateczne, do zupełnego osiągnięcia tego celu jest niezbędnem używać mięszaninę z ⅓ części *spirytusu mydlanego* z ⅓ części wody zwanéj *Franzbranntwein* ⅓ części wody (rzecznéj lub deszczowéj), tą wodą włosy i skórę na głowie starannie umywać, skórę na głowie płócienną chustką, nacierać dopokąd suchą nie będzie, a potem włosy uczesać i dopiero *roślinnéj pomady w laskach* używać.

C. k. wył uprzyw. *roślinna pomada w laskach* sprzedaje się tylko w oryginalnych laskach; etykiety drukowane są *na zielono i złoto-bronzowane*, i do każdéj laseczki dodany jest poświadczający certyfikat.

król. profesora chemii Dra Lindes w Berlinie.

Cena oryginalnéj laseczki 50 kr. w. a.

Balzamos Olajbogyó-Szappan Ára 35 ujkr.	Balsamiczne **MYDŁO OLIWNE.**	Sapone balsamico d'Olive. Prezzo: Cents 85.

Zdrowa, delikatna i miękka skóra stanowi nietylko ważny warunek, lecz jest oraz niezbędną koniecznością zdrowia i piękności ciała. Troskliwa staranność w jéj konserwowaniu, liczy się zatem słusznie do pierwszych wymagań toalety, i żadną miałą nie może być obojętnem, czyli mydła, stanowiące najgłówniejszą część toalety, posiadają własność dobrą lub złą.

Przez za nadto wielką ilość zawartych w sobie części wapiennych działa największa część zwykłych mydeł szkodliwie na skórę, gdyż wyciągają z niéj niezbędną tłustość, a zbytecznem drażnieniem powoduje za silne i prędkie łuszczenie się skóry, przez co skóra staje się nietylko drażliwszą na wpływy powietrza lecz oraz starzeje się przed czasem, tj. traci swą delikatność, miękkość i elastyczność, i staje się ostrą, chropowatą i pomarszczoną. *To dzieje się szczególnie przy zwykłem mydle kokosowem,* które długi czas słynność uzyskało, teraz jednak w skutek bezwzględnej chęci zysku, przy braku potrzebnych technicznych, i najbardziej chemicznych wiadomości, stało się wprawdzie bardzo tanie, ale zato tém gorsze, ponieważ używają się do jego wyrobienia nie tylko tanie a przeto liche płody surowe, lecz oraz zostaje zwykle przesycone sodą (częściami wapiennemi).

Ponieważ jednak nawet czysty olej kokosowy wymaganiom dobrego mydła toaletowego podług dotychczasowego postępowania teraz już nie odpowiada, powstaje ztąd dla tych umiętnie wykształconych techników, którzy swą szczególną uwagę na wydoskonalenie wyrobu mydła itp. zwrócili, zadanie, dla codziennego użytku tylko takie mydło wyrabiać, gdyby ich nie było, wynaleść, które nietylko by skórę zupełnie czyściły, nie drażniąc jéj, lecz oraz skórze miękkości i delikatności dodawały i ją od najrozmaitszych wpływów, jako to zmiany powietrza, mrozu, gorąca itp. zastrzegały. By tym ogólnie już czuć się dającym wymaganiom w najzupełniejszy sposób odpowiedzieć, po wielorakich doświadczeniach zdołaliśmy wynaleść

Balsamiczne Mydło Oliwne,

które wyrobione z wszelką starannością w sposób wszelkim wymaganiom techniczno-chemicznym najodpowiedniejszy, przez swe własności co do czyszczenia skóry i udzielania jéj miękkości i świeżości, śmiało pierwsze miejsce między wszystkiemi *mydłami toaletowemi do zdrowia służącemi* zająć powinno.

Oparci na umiejętności i doświadczeniu polecamy zatém to *mydło balsamiczne* jako środek *łagodny*, a oraz *skuteczny do codziennego mycia*, nawet dla *najdelikatniejszéj rączki damskiéj i dziecinnej*, a przeto jako najodpowiedniejsze do uzyskania i zachowania *zdrowej, delikatnej i miękkiej* skóry, stanowiącej dziś niezbędną wymagalność *piękności* i *zdrowia* ciała.

K. K. ÖSTR. PRIVILEG. OLIVEN-SEIFE

C. k. wył. uprzyw. *Balsamiczne Mydło Oliwne* sprzedaje się tylko w białych pakietach na czarno drukowanych, i z obu stron obok stojącym stęplem opatrzonych; również znajduje się na przedniej stronie każdej etykiety *czerwono wydrukowany stępel, zawierający* słowa: *„gesetzlich depontrt."*

K. K. ÖSTR. PRIVILEG. OLIVEN-SEIFE

Cena oryginalnego pakieciku 35 kr. w. a.

Wyłączny skład powyższych c. k. uprzyw. artykułów utrzymuje:

(788—7)

w Krakowie p. JÓZEF BARTL.

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Domski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BRZEŻANACH p. B. Fadenhecht — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski. — w GRÓDKU p. aptekarz Tomaszewski — w JAROSŁAWIU Józef Rohm aptekarz — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KENTACH p. G. Streya — we LWOWIE p. Józef Klein, p. Bonifacy Stiller i aptekarp. Franciszek Tomanek i Syn — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MONASTERZYSKACH p. J. Lipschütz — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisz — w NOWYMTARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka. — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksander Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklics — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE p. Jan Tomanek — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Markus Ślifka — w TURCE p. A. Czyrniański — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski — w ZŁOCZOWIE p. Andrzéj Gottwald — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura.	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
19	2	330 61	— 2·6	98	zachod-półn. średni	pogoda z chmurami		— 7·6	— 2·4
	10	30 58	7·6	85	wschodni słaby	pogoda			
20	6	30 12	7·7	94	Zach. średni	pochmurno			
	2	29 56	— 2·9	98	„ mocny	„		— 8·3	— 2·2
	10	32 46	4·7	97	wschodni średni	pogoda z chmurami			
21	6	34 18	9·0	91	wschodni słaby	„ „			

Człowiek lat 20 mający, życzy sobie otrzymać posadę pisarza przy jakiem gospodarstwie w Galicyi. — Łaskawe zgłoszenia upraszą adresować pod literą: **M. M.**, poste restante w Krakowie. (65)

Zegary podróżne

bijące kwadranse i godziny idące tydzień za jednem nakręceniem, oraz

Budziki francuzkie.

otrzymał (38-3)

***A. FRIEDLEIN* w Krakowie,**

Ulica Floryańska pod L. 346.

Z powodu wyjazdu za granicę

są do sprzedania DOBRA

w powiecie Wojnicz,

położone w okolicy wzgórkowatéj, malowniczéj, posiadają wodę mineralną na osłabienie nerwów i inne kobiece słabości, — przeto dla osób chcących w swym kraju kuracyę odbywać — nabycie ich bardzo korzystne.— Bliższa wiadomość przy ulicy św. Jana Nr. 312 na pierwszém piętrze. (31-5-6)

Wszelkie Ubiory NARODOWE

są do wypożyczenia na Kuligi i Bale maskowe w domu p. **Kulikowskiego** N. 307 na Strusinie w Tarnowie. (41-3)

Za zezwoleniem Władz rozpoczynam d. 9go b. m.

kurs Gimnastyki

jak nateraz

POKOJOWEJ

pod dozorem lekarskim. O czem zawiadamiając szan. Publiczność, upraszam zarazem P. T. Osoby interesowane o łaskawe znalezienie się wraz z dziećmi w dniu 9 bm. i w dniach następnych o godzinie 12 w południe, w **domu pod L. 52 przy głównym Rynku na 3 piętrze**, a to celem porozumienia się ze mną co do godzin.

Kraków 5go Stycznia 1861 r.

F. Tuszyński, (21-6) były nauczyciel gimnazyalny.

TEATR KRAKOWSKI

POD DYREKCYĄ

JULIUSZA PFEIFFRA.

Dziś we Wtorek dnia 22 Stycznia 1861

NA POWSZECHNE ŻĄDANIE DRUGI RAZ

TABLEAUX

Z POWINSZOWANIEM NOWEGO ROKU

oświecone ogniami kolorowemi, — pędzla p. Sievert malarza teatralnego.

NAD WISŁĄ.

Krotochwila ze śpiewami w 1 akcie, oryginalnie przez Antoniego Wieniawskiego napisana.

Rozpocznie komedya w 2 aktach oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego, za którą autor na konkursie otrzymał premium:

Konkurent i Mąż.

Dobra TOPORZYSKO

przy Jordanowie ¾ mili od gościńca z Sącza do Bielska, ¾ mili od gościńca do Pesztu z Galicyi wiodącego położone, mające własny korpus tabularny, liczące 820 morgów austr. dworskiéj ziemicy, w gruntach, łąkach, pastwiskach i lasach, mających bardzo wysokie i proste drzewa jodłowe i świerkowe, z pięknym owocowym sadem, kilkuset wybornemi drzewami owocowemi, kilku stawkami, własną propinacyą z prawem mlewa i czynszami, jest z wolnéj ręki do **sprzedania.**

Bliższa wiadomość w TOPORZYSKU u właściciela franco, poczta Jordanów, lub w Krakowie przy św. Idzim na pierwszém piętrze pod L. 111. (46-2)

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*